

W I O S N A

Niezwiedłych w Niebie poćiech,

przed samą następujacey zimy frogością; Już ozdobnym Chwały Boskiej kwietniem,
Już wesółym zbawienia wiekuiſtego majem,

W Herbowno- Chłusowiczowskiu Liliećie. (8xvii $\frac{3}{40}$)

ZAKWITAJACA;

A zwiędłą światu, zakwitłą Bogu,
Jaśnie Wielmożną Jeymość Pania

ELONORĘ z CHŁUSOWICZOW

SLIZNIOWA,

Podkoniuszyną Wielkiego Xięstwa Litewskiego

UWESELAJACA;

Potym zaś

Cierniem nieutulonego żalu zranionemu Małżonkowi,
na urekreowanie myśli, serca, y oczu, to jest:

Jaśnie Wielmożnemu Jego Mości Panu

MICHAŁOWI

SLIZNIOWI,

Podkoniuszemu Wielkiego Xięstwa Litewskiego,

Pułkownikowi Chorągwi Ufarskiej,

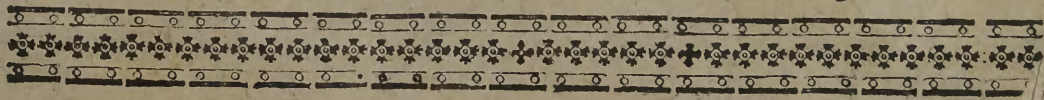
Buławy Polney, tegoż Wiekiego X. L.

Staroście Krewskiemu &c. &c.

Przez Xiędza DONATA SZYSZKĘ Bernardyna, w Konwencie
Nieświłkim Świętey Teol: Lektora Aktualnego,

OFIAROWANA

*Roku, którego kwiat Nazareński, wiosnę zbawienia ludziom prognoſtykujący,
w Betleemskim zakwitnął liliećie, 1755. mieſiaca Stycznia.*



W Wiłnie w Drukarni J. K. M. Akademickiey
Societatis JESU.

f. Anna Siizleniowa
22. 12. 1921

Na herbowny JJ.WW. SLIZNIOW Swiat.

I.

Wszak Niebo z śliczną wiosną ma dawne przymierze,
Iż każdy kwiat na wiosnę piękny wzrost swój bierze,
Toć niedziw, iż. **SLIZNIOWIE** dziś w Honory rosną;
Bo w Ich Herbie Swiat muśiał, razem począć z wiosną.

Verno tempore est perfectus mundi ornatus. Ita Vener: Beda in Hexam: S.Thomas in sap: 1. Genes:



II.

Jako Bóg na części świat podzielił, to powie
Każdy człek, lecz nam jaki dostał się **SLIZNIOWIE**.
Czy mądry, czy uczony, powiedz człeczko dumny?
Ja przyznam, iż w Dom **SLIZNIOW** dostał świat rozumny.

Præparavit orbem in Sapientia sua. Jerem: 51.

III.



III.

Zona mundi kray świata, jak pasem związany,
Tu związek Zony z Mężem od świata zerwany.

IV.

Wszak z jednej części świata jest zaszczyt nie mały,
Toc w Domie SLIZNIOW większy, bo u nich świat cały.

Totum vulgata per orbem stant documenta domus. Silius.

V. na świat z krzyżem.

Zegnając się z tym światem iść trzeba z krzyżykiem,
Świat z krzyżem SLIZNIOM będzie, w Niebo Przewodnikiem.

Si quis vult venire post me, tollat crucem suam, & sequatur me. Matt: 16. w. 24.

VI.

Nad SLIZNIOW światem stoi krzyż, co jest za zdanie?
Tym ELENORA czyni, światu pożegnanie.

VII.

Pewney przy krzyżu SLIZNIOW Dom nadziei sięga,
Iż Honor SLIZNIOM służyć, na krzyż poprzysięga.

In cruce vota facit. Virgilius.

VIII.

Na Herbowną JJ. WW. CHEUSOWICZOW Lilią.

Róża jest znakiem wstydu, gdyż się często mieni;
Bo białym, wraz czerwonym kolorem rumieni,
Dom CHEUSOWICZOW białym czemu szczyć kwiatem?
Bo się nigdy przed Polskim nie zawyszydzał światem.

Lilia pallebant, crubeantque Rosæ. P. Camillus in Pœmatibus.

IX.

Zkąd Lilii początek? nie szukaj dowodu,
Z Królewskiego zapewne wynika ogrodu;
Bo Salomona chwiałę Lilia przechodzi,
Ewangeliczna prawda nam tego dowodzi.

Considerate lilia agri, quomodo crescant, dico autem vobis, quod nec Salomon in omni gloria sua Cooperius est, sicut unum ex istis. Matt: 6.

X.

Boskim przekleństwem ziemia rodzą ma cierniowy,
Tu zaś grob jak najpiękniey kwitnie liliowy.

Mos erat antiquis tumulis inspergere flores. Virgilius.

XI.

Śmierć na płynącą z oczu nie trafiła Lia *
Swym ciężciem CHEUSOWICZOW zawałiła lilią.

* Sed Lia erat
lippiis oculis, Ra-
chel decora facie.
Genes: 29. w. 17.

Wszak y lilia płacze, gdy ją skrapia rosa,
Nie zmiękczyła tym śmierci, podcięła ją kosa.
Lecz stój, wstrzymaj się; bo śmierć lilii nie tęgła,
Gdy zwiędła światu, niebu czysta zakwitnęła.

Lilia per vernos florent velut alba colores. Paneg: Acad: Crac:

Na Oyczysty JJ. WW. KOTTŁOW Pelikan:

XII.

Pelikan serce rani, dowód jest uznany;
Z Domu KOTTŁOW każdego choć przyłóż do rany.

Vulnera fecit amor. Ovidius.

XIII.

*W białej szacie Pelikan nie dziw że się nośi,
W Kandorze ku Oyczyźnie Dom KOTTŁOWSKI głośi.*

Proprietates Pelicani sunt: primo colore albus, sicut cygnus, ut passim omnes docent: prater Augustinum, qui ait cum esse pallidum. Le Blanc super psalm: Cl. v. 7. similis facies Pelicani &c.

XIV.

*Pelikan dla oyczyzny pierśi swe rozrywa,
Ostatniey krwi kropelki z pod serca dobywa.*

XV.

*Oczysty ten Pelikan swym przykładem uczy,
Ze wolności potomków wylana krwią tuczy.*

Na Herbowną JJ. WW. PUZYNOW Bramę.

XVI.

*Czemu PUZYNOW Brama dziś stoi otworem?
Bo zawsze w ten Dom wjeżdża Honor za Honorem.*

XVII.

*Niech przed czyjemi słońce rozświeca wrotami,
W tey Bramie całe Niebo stawa z splendorami.*

XVIII.

*Liczne Assystencye u Bramy wartują,
Cnota tu mieszka Pania, dobrze o tym czują.*

*Pro foribus famuli, video, famulasq; morantur,
Virtutem Dominam, quis neget esse Domi? Sarbivius in Epigrammatibus.*

Na Oczyste JJ. WW. MIELESZKOW Rzeki.

XIX.

*Jedna Rzeka Nil Egipt w żyźność prowiduje,
Od tych trzech Rzek świat Polski barżiej profituje.*

XX.

*Insze Rzeki zbyt szczupłym wszak płyną potokiem;
Te w obszerności sławy nieprzejrzane okiem.*

XXI.

*Niech u kogo trzy potrzy, tu w Rzecz troistey,
Nikt nie zetrze, nie zmyje sławy wiekuiстей.*

XXII.

*Litewskie Niemny nieme, tu Rzeki wymównne
Dakty prowadzi z Raju, dość głośnie, y główne.*

Et fluvius egrediebatur de loco voluptatis ad irrigandum paradysum, qui inde dividitur in quatuor capita. Genesi: 2. v. 10.

*Amabilis et tunc species appa
ruit ante. Claud' lib. 3.*

DO-



Do J.W. Jmci Pana Podkoniuszego W.X.L.



*S*łuchałeś nie tęsklinie, com na utulenie żalu, o nie-
odżałowanym twoim Przyjacielu żałostno-zgro-
madzonemu Słuchaczowi na Słonimskiej kazał
Ambonie, teraz twoim compulsus rozkazem, w
wydaniu in lucem hujus funebris opusculi, sam cię
słuchać muszę, J. W. Podkoniuszy, y osobliwy nasz Do-
brodziej. Nakazujesz mi wprawdzie cum hac vili o-
pella wychodzić na świat, niby lichemu motylowi na o-
gniste Zoilów wypadać pożary, niby bez żadnego do ogni-
stey wojny przygotowania stawać na krwawym Bellony
placu, niby na morze okiem niezrzucone zapuszczając się
bez wiosła, bez łodki obowięzujesz. Tak nierównie bez słów
obfitych wyboru, bez gładkich peryodów, głębokich sensów
zbioru, bo całe ubogiemu w wymowie Idioćie te ciemne,
y nikczemne przed światem prezentować każesz opuscu-
lum. Lecz coż mam czynić, wypełniam twój Pański roz-
kaz. Te mandare decet, me iussa capeffere. Zabie-
ram się z umbr Zakonnych, wychodzić na oko świata, lecz
z bojaźnią niejaką, y postrachem, z okoliczności, iż con-
tra Ingenii mei partum nie jeden krytyczny Zoil sar-
knie, językiem jak mieczem przytnie, dentes eorum ar-
ma. Nie dźiesięć ledwo czytania godne będą sądzili moje
opusculū. Sæpè stylū vertas, iterū quæ digna legi sint.
Lecz ja mniej się tego obawia, pewien będąc, iż nie jeden
takowy krytyk garrula lingua rodens famam Kazno-
dzieyskiej pracy mojej, przy herbowney Chłusowiczów
stanąwszy Lili, cierniami uzbrojoney, Lilium inter spi-
nas, ostry język zrani, przytepi, ukole się o ciernie. O-
stre abowiem kwiatu Liliowego ciernie, z mocną nieomylnie
staną mi ochroną, y obroną. Certemus, spinas animōne
ego fortiūs, an tu? Ażeby zaś ten dowód pracy mojej dru-

Horati-
us.

Horati-
us.

D. En-
nodius.
F. Joseph
Mansj.

Pr. Ca-
millus.

Pr. Con-
stantin.

gi raz cum æmulis potykający się ingeniis wiecznych
na placu nie padł censur, *J. W. Podkoniuszy* jako *Michał*,
z *Archanjelskim Michała S.* stanie na odsiecz mieczem. En-
sis habet Vires, vitiorum secat & hostes; o pewney asse-
kurujący obronie. Væ futurum esset nobis, si *S. Michaelem*
in Defensorē nostrū minimē haberemus. Zwy-
cięskie abowię *Mich: S.* Imię, w wszelki przeciwnych *Zoilów*
na te foliały bijących wytrzyma impet: *Dux Michaeł Cæ-*
lestis agas nova fulmina in hostes. Takową ja tedy obrō-
ną suffultus protekcyą, wychodzę na świat cū hac exigua
laboris mei atomo, nie już u świata szukając jakich dla
siebie applauzów, bo ścisłym *Serafickiego* mego *Patryarchy*
przez *Zakonną professyą* będąc obowiązany prawem, dale-
kim być powinien od tego; na własne ucha nie powinienem
nadstawiać pochwały. Lecz szczególnie z tey dwojakiey ra-
cyi: z dowodem pogrzebowej mey pracy przed okiem ludz-
kim stanąm: *Præ primis*, abym nie śmiertelną po zeszyły z
świata tego, jako osobliwej *Zakonu* mego *Fałmużnicy*
światu uczynił pamiątkę, za poradą uczonego *Plauta*; *Con-*
sulendū est ergo memoriae tuæ, quæ magnis viris æter-
nitatē promittit. Ktoby abowiem wiedział o heroiczych
Alexandra Wielkiego dziełach, że był świata całego postra-
chem: *Orbis Alexandri fuerat, trepidate Monarchæ.*
Gdyby tego wskiego *vernāti* stylo nie opisał, nieokreślił
Kurcyusz; ktoby był świadom o sławnych owych światu *Fu-*
dych, *Esterach*, *Deborach*, gdyby ich *Pismo Boże* nie opisa-
ło, y do wiadomości ludziom nie podało. A ktoby naostatek
wiedział o owych godnych pamięci *Matronach*? o *Linwie*?
gdyby nie *Pompejusz*; o *Auguście*? gdyby nie *Kaligula*
wyrażoną nam zostawił pamiątkę.

Pawtore z drugiey okoliczności odważyłem się cū hoc
conscio tenuitatis meæ opusculo prezentować się już
przed okiem świata, już przed Tobą *J. W. Podkoniuszy*, nie
już abym żał ponowił, o nieodżałowanym twym wiekami
Przyjacieliu, lecz abym żał w poćiechę zamienił, abym ośie-
roćiałe, y w pół martwe serce twoje do miłości dalszey y we-

sela pobudził: non jam infandum renovando dolorē,
ast ad intensiorem excitando amorem; unwiadomiając,
iż poprzysiężona twa Małżonka przed samą zimę na-
stępującej ostrością świat ten pożegnawszy, wiosną nie-
zwiędłych w niebie cieszy się poćiech. Purpureum ver spi-
ret hyems, sit florens annus. Podczas wiosny różną kwia-
tów barwą przyozdabiają się lasy, łąki, y ogrody. Omnia
tunc florent, tunc est nova temporis ætas. W sercu
J. W. Podkoniuszyney niby w kwaterze jakiej, niby w
ogrodku, ile cnot, tylo kwiatów upatruję zieleniejących: Per
flores Virtutes signantur, quæ post transitum-hyemis
in cordibus oriuntur: nie co innego, tylo wiosnę progno-
stykujących nader wesołą. Vere novo lætis decorantur
floribus arva. Cieszy się J. W. Podkoniuszyna, nieustającą
po przepędzonej życia doczesnego zimie, wiosną zbanwie-
nia, lecz zwiędniawszy światu, której następujące mogą
się bezpiecznie aplikować Rytmy:

Zwiędłaś ELEONORO, gdyś w naylepszą miała
 Kwitnąć, kosa cię śmierci podcięła zuchwała,
 Nie zwiędłaś, wiosną będzie wieczność niekończona,
 Na toś w Rayłkie ogrody z świata przesadzona;

In campos Paradisi tuos, ubi flore perenni. Ver erit
æternum. Wiosna, jest przy tym wiadomo, iż przyozdabia
się zewsząd częstokroć Liliami: Floribus insidunt variis,
& candida circum Lilia funduntur. Kwiat Liliowy J. W.
Podkoniuszyney nie tak zwiędniął światu, aby już wieko-
pomną Domu JJ. WW. SLIZNIOW nie przyozdabiał
już żywą od serca pamięcią, aby nie był wieńcem chwały y
ślawy: Lilia luteolis inter lucentia fertis, aby nie był ser-
ca twojego J. W. Podkoniuszy ozdobną kwiat wspomniany
Liliowy koroną. Lilia duplicem tribuunt de flore coro-
nam. Czytam jako witając niegdys Tornak Francuskie mia-
sto Ludwika XI. swego Monarchę, wyprawiło przeciw nie-
mu w gromadnej assystencyi Panów urodziną, stroyną, y
mądrą Panne, która w pośrzod rynku zastąpiwszy Monar-
szę, złote mu ofiarowała serce, które gdy otworzyła, Lilia z
niego wyrobiona mistrzynie wyniknęła, y odezwiała się owa

Pauling
Nolan:

Regia
Parnass:

S. Bona-
ventura
in Spec:
B.V.M.

Virgil:

Gregor:
Gizycki
in Cœ:
dicata
Domui
Krajin
scitorū.

Sedali-
us.

Virgil:

Prudē-
tius.

Es. Hi-
storia
Bataui-
ca ad
annum
1463.

Panna, owa Dama z tą perorą: Prezentując Najjaśniejszy P.
 serce, Lilią samą zasadzone y oraz tobie jako Liliowemu Kró-
 lowi ofiaruję na zawsze otwarte. Na co pomieniony Ludwik Mo-
 narcha z osobliwszą ku tey sroyney Pannie odezwał się wdzię-
 cznością: głoścąc, iż ta Lilia jest serca y życia mego koroną: Li-
 lia sunt cordis vita corona mei. Podobnym y ty sposobem J.
 W. Podkoniuszy, niby drugi Francuski Monarcha, postąpiłeś; gdy
 abowiem w Dom przezacny CHŁUSOWICZOW, niby do mia-
 sta Francuskiego Tornaku dla pozyskania dobrego J. W. ELEO-
 NORY serca z wizytą, z konkurrecją przybywałeś, nie inaczej
 pomieniony Dom Chłusowiczów cię witał, tylo niby obwiā wysy-
 łając czystego sumnienia, bo Liliowego kandoru Dame, J. W. E-
 LEONORE, którą jako z Domu Liliowego, Lilia imitata Domūs
 wzorem Ludwika XI. obrałeś za serca, y życia twojego korona-
 ment, obrałeś za koronę: Lilia sunt cordis vita corona mei.
 Bo cóż, proszę, poprzy siężona jest żona, jeżeli nie złota, jeżeli
 nie Liliowa głowy Mężowey korona. Conforti vir erit, ast illa
 corona Viro. Pr. Damasus Gdzie niech ta złota korona, do korony
 chwały Boskiej jako naydroższa perła wiecznie będzie appliko-
 wana: sit gemmis distincta Corona. Ja zaś ad Coronidem
 minus concinnæ svadæ tą Dom J. W. SLIZNIOW
 koronuje wdzięcznością, y apprekacyą: z jaką niegdyś Kardynał
 de Ruvere ku Domowi swojemu oświadczył się:

Zyi poty SLIZNIOW Domie, poki morze z brzegu

Mrówka wypije, a żółw cały świat obiega.

Stet Domus hac, donec fluctus formica marinos

Ebibat, & totum testudo perambulet orbem. *

Tobie zaś J. W. Podkoniuszy, jako ozdobie Domu tego uprzej-
 mie życzę; aby po naywyższych w Państwie Palemonskim Se-
 natorskich purpurach, po wysokich Krzesłach, wtenczas same Nie-
 ba były otwarte, kiedy już obaczysz Prawnuczeta czwarte.
 Tradite venturis trabeas, & nomina Sæclis, quàm citiùs
 vigeat quartus in orbe Nepos. Co od kandoru herbowney Chłu-
 sowiczów Lilii, candido sprzyjam affectu, y oraz z tym się o-
 świadczam, iż perennî votò jestem:

J. Wielmożnego W. Pana Dobrodzieja

Nayuniżeńszym w Chrystusie Sługa, y codziennym ad Aras Bogomodica

Fr. Donatus Szyfzka Sacr. Th. Lector actualis.

Ho.



Homo sicut fœnum dies ejus, tanquam flos agri.
Psal: 102.

Niech będzie pochwalony JEZUS CHRYSTUS, jako kwiat Názareński; bo w Mieście kwitnących ozdób Nazarecie rozwijający się. *Nazareth Civitas florum*, że nas, co jest człowiek? przez Świętego uwiadamia Proroka: *Homo sicut fœnum, dies ejus, tanquam flos agri*, zgromadzeni słuchacze. Nie barzoś ukoronowany Proroku lud niniejszy długie lata sobie prognoptykujący ucieczył, kiedy krótkość wieku, niedożyte życia ludzkiego *breve*, w brew niby z Pacjentem Pańskim przed oczy wymiatał: *Breves dies hominis sunt*; bo na wzór kwiatu do czaśu tylko zieleniejącego, znać dajesz: *Homo tanquam flos agri*. Nie lepieyby to było Izraelski Koronacie, człowieka przyrównać do długo trwałego drzewa, do stoletniego dębu, w gałązki rozpościerający się po świecie sławy nader obfitującego. *Ardua robustis quercus radicibus harena, Extollit ramos quæ super Astra suos*. Czy nie kształtnieyby to było człowieka pod figurą drzewa określić, za miast owoców chwalebniemi uczynkami zaszczycającego się: *Homo arbor est, & opera ejus fructus*. Y nie od rzeczy całę byłoby: jeżeli bowiem z czym, tedy náybarżey z drzewem natura symbolizuje ludzka, jako obfitująca w łaski, piękna w obyczajach, żyźna w poćiechy, piękna, y wydatná w przymiotach. *Arbor est natura humana, fertilis in gratuitis, pulchra in naturalibus, fructifera in deliciis, speciosa in dotibus*. Przypatrzeć się tu daley proszę, nie jedney człowieka z drzewem proporcey, y podobieństwu: jako bowiem drzewo má swòy wiek młody y stary: *Crescit occultò velut arbor ævò*; Tak y człowiek. Jako drzewo, póki młode, y małe, łatwo się da, na którą chcesz, stronę nachylić, y naprostować, lecz gdy się rozroście y wkorzeni, prędzey je złamiesz, niż wyprostujesz. Podobnym sposobem y człowiek, póki młody, prętko się da nakłonić do cnoty y dobrych uczynków, lecz się jak w złych nałogach zastarzeje, z trudnością się na prostą drogę da naprowadzić: *Difficile recedunt vitia, quæ nobiscum crevère*. Jako drzewo dopiero się zieleni, dopiero kwitnie, tuż z pięknym kwieciem, y złotym popisuje się owocem:

Ovidius.

S. Augustinus. l. 2 c. 36. de Sermon. D.

S. Augustinus Serm. de Dom. 15. post Pentec.

Horatius.

A

Ar-

Naxer:

Aż wnet abo od ognia, abo robąka ufuszone, y podcięte siekierą upada, prochnieje, y w popiół się obraca: *Bene vidit arbores Symbolum vanitatis, marcent bodie avulsa, heri floribus coronata*; tak człowiek dziś kwitnie w młode lata, rozpościera się z dostatkami, a jutro gorączką ufuszony, podcięty śmierci kosą, w proch się obróci, y na ogień czy piekielny, czy czyscowy pòydzie; bo nie wie, czy na wschod szczęśliwie powstajacey wieczności, czy na zachód wieczney biedy padnie. *Quò cadat, in dubio est*. Miedzy drzewami są drzewa nader uszczęśliwione, ubogacone; bo pożyteczne, y kosztowne z siebie wydają owoce. *Felix perpetuâ generetur ab arbore fructus*. Drugie cale nieuzyte, żadnego owocu nieprzynaszające. O których możemy mówić z Alcyatem: *Pulchra coma est, pulchro digestaque ordine frondes; Sed nullos fructus hac coma pulchra gerit*. Tak y ludzie znajdują się na wzór lesnych drzew, którzy w piękne cnot świętych profitują owoce. *Eratque arbor illa pulcherrima, & fructus ejus nimius*. Inni zaś żadnego nie przynaszają fruktu, w grzechach y załtarzających nałogach leżą jak sprochniałe kłody. *Video homines tanquam arbores*. Jeżeli tedy ludzie są drzewami, toć świat ten czasem być musi puszczą y lasem. *Desertum plangimus bujus mundi; desertum enim dicitur res, ubi non manetur*. Y cale nie z drogi; bo jako na puszczy są drzewa rozmaite, jedne nad drugie wyższe, mocniejszy, zacniejszy, okazalsze, tak y na świecie ludzie są różnego stanu y kondycyi. Widzieć tam jednych, aż oni jak Libańskie cedry, do góry nad innych wyniesieni, samego się zdadzą tykać nieba. *Sic viret & ramis sidera celsa petit*. A ci już Monarchowie, Potenci, Senatorowie, Ministrowie statūs, Więksi Dignitarze, y oraz Cesarze. *O dilecta Diis, o magni Caesaris Arbor*. Których urodzenie, honor y potencya nad same Cedry wyniosła: *Quos potentia in Cedros evexit*. Jako abowiem Cedry zawsze kwitną: *Semper flore novo*. Zawsze y podczas tegiey zimy mają na sobie liścia, kwiat, owoce, według Symbolisty: *Nunquam spoliata*; tak Wielcy Panowie, Potenci, y w zimie nieszczęśliwości, publiczney wojny, głodu, powietrza, gdy społeczeństwo schnie od mizeryi, kwitną w fortuny, wygody, szczęście. Lecz pomiarkujcie się nadętego animuszu nad innych wynaszające się Libańskie Cedry: *Vidi impium superexaltatum; & elevatum sicut Cedros Libani*; że wafza wyniosłość niebezpieczna, niedługowieczna, kiedy zgniłe tylko y sprochniałe kłody leżą częstokroć w lesie nieruszone, na wysokie zaś Cedry stałiste sadzą się siekiery, odpoczywa w miłym pokoju prosty kamyk, nikt go z mieysca nie poruży; Karbunkuł zaś drogi podciężkie idzie polorów pressury. Na poziome, ciche pagórki, hoyne spływają strumyki, na wysokie zaś góry straszne biją

D. Venant:

Alciatus in
Emblemma-
tibus 199.

Daniel: 10.

Marri 8.

S. Chrysoſt:
homil: de
Fephte.

Martialis.

Idem

Oliwa.

pioruny. *Decidunt turres, feriuntque summos fulgura montes.*
 Tak y na znaczniejszy Domy, y głowy główne zaydrościwych
 Zoilów powstają inwektywy. *Quos fortuna & virtus sequitur,*
invidia persequitur. Słowem górujące wieże, drzewa wyniosłe są
 niewieczne; bo miłego nigdy dla zazdrośnych, y przeciwnych
 wiatrów nie zają pokoju, tym samym maiey uszczęśliwione,
 że wysokie. *Saepe ventis agitur ingens, pinus & celsa graviore*
casu decidunt turres. Widzieć na puszczy świata tego wysokie, y
 między innemi drzewy znamienitsze jodły, to jest: ludzie kon-
 dycyi szlachetney. *Abietes stirpes nobiliores;* liczne Familie. Proza-
 pie, jako drzewa nader wyniosłe. *Proceris generosa stirpibus*
arbor; widzieć mocne stoletnie dęby, *quam fuerit quercus longum*
molita per avum. Abo ludzi Rycerskich, których moc y odwaga
 zawiśła na uzbrojeniu: *robur in armis;* widzieć tryumfalne Laury,
 owych to: *Laurô, & aurô laureatos Doctores;* subtelnością dowci-
 pu nad innemi tryumfujących: *Ite triumphales circum mea tempora*
Lauri. Przypatrzeć się, proszę, zwyciężskim Palmom: *Victoris pra-*
mia Palma; to jest: ludziom sprawiedliwym, którzy świat, ciało, y
 czarta zwyciężywszy, kwitną przed Bogiem w cnoty Chrześciań-
 skie. *Iustus ut palma florebit;* Widzieć drzewa szeroko y wysoko
 gałęzie swoje rozciągające, tłumiące pomniejszy drzewka: *Magni*
sejacet nominis arbor. A ci są ludzie bogaci, majątni, których
 się dostatki, imiona, majątności szeroko rozciągają, y pomniej-
 szych sąsiadów tłumią. Widzieć na tey puszczy naostatek poziome
 chrościny, małe krzaczki, nad to nikczemne, wzgardzone ciernie,
 głogi, bodłaki, a ci są ludzie ubodzy, podli, wzgardzeni, pospół-
 stwo, wieśniacy. *Varia genera lignorum.* Lecz wiedźcie o tym,
 iż przydzie ten czas, jako od nieubłaganej śmierci tyranki, tak
 Laurom, jako y Cedrom nie będzie przebaczone. *Nall cedit Lau-*
roque Cedroque. Nie długo kwitnąć będą zielone wyrastające
 młodości palmy, drugim do honorów: *praeipientes palmam, quasi*
palma exaltata sum; bo od szturmujących śmiertelności wicherów
 z miejsca kiedyz tedyz wywrócą się. *Primaque ventosis palma*
petatur equis; Mniej się na puszczy świata tego zabawią twarde w
 zatwardziałości sumnienia dęby; bo wkrótce przy gwałtownym
 zżycia, niby ze pnia upadku, boki okamién grobowy pobiją.
Contremuit gemitumque dabit decidua quercus. Przez szczypty czas
 zielenieć będą owe to krzywe wiązy w pąsłach zepsowanej na-
 tury, w złych inklinacyach zdżiczałe, drzewa sękowate, sękami
 uporu heretyckiego brzydko sfadrowate, owe to w zastrzałych
 nałogach sprochniałe kłody. *Arbores significare possunt voluptates*
huius vitae, & etiam affectus, & vitia, & praeerea haerese, quae
omnes ut noxiae sunt excindenda, & in ignem mittenda; mało co
 zabawią owe to delikatne, pieśczone, pyszne, koralowe drzewka,
 nie długo stać będą owe to perfumowne, wonne, balsamowe, myr-

Horatius.

Horatius.

Olive.

Gratius in
Cynetico.

Silius.

Ovidius. l.
10. Meta.

Claudianus.

Claudianus.

Ecclesi. 24.

Claudianus.

Ovidius.

S. Hieron:
adver. Hel.
vide Philo:
de agric:

rowe drzewa, już smolne z lgnącą żywicą żyjące sosny, do których zepsowanej natury cudze lipną, lgną fortuny, już pospolite chrośły, pospolity lud przeznaczające; bo od zamachu śmierci nie siękiera, lecz kosą w pień wycięte zostaną. *Falx est mors, quae secat omnia*; a jako rzetelnie wyraził pracowitym piórem w swych Rytmach Potocki:

S. Hieron:

Potocki fo-
lio 314.

*Nie szuka śmierć siekiery, poradzi y kosą,
Niechay radzą o sobie wszystkie drzewa, co są,
Zdobiać w Sarmackim borze swoje Bobatry,
Ścina je śmierć, ścina je kosą bez siekiery,
Y herby, yprzezwiśka szlachty staroletnie
Jako trawę pod kwiatem, zdźbło pod kłosem zetnie.*

S. Hieron:

Wszystko zarówno bez braku wycina: *Falx est mors, quae secat omnia*; Niech inni człowieka na tym świecie na wysoką równą Królom, y Monarchom godność wywyższają, niech wielowładnym Monarchą czynią, za wyrokiem Serafickiego Doktora Bonawentury: *Est enim homo positus in hoc mundo, sicut Rex in Regno*; niech stworzeniem najszlachetniejszym nad inne wszystkie stworzenia ogłaszają: *Homo est nobilissima Creatura, omnibus creaturis praelata*. Niech wesółym tytułują Rajem, już mieszkającym Raju: *Homo Paradisi incola*. Ja zaś figurę człowieka pod figurą kwiatu od S. Proroka określona, jak najsukuteczniej przysądzam; bo

S. Bonav:
in libr:
Sap: 9.

Richardus
a S. Vic:
S. Ambr:
lib: 6. Epist:

człowieka przemijające dni na wzór wyschłej pokazują się trawki, sam zaś jako kwiat pola rozkwita. *Homo sicut fenum dies ejus, homo tanquam flos agri*; o kwiatach Symbolista wyraża, iż są bardzo krótko-trwale: *Florum vita brevissima est*; bo właśnie przy poranku młodości, w młodziuchnym wieku starzeją. Zkąd Lemma: *in juventute senescimus*. Tak człowiek na wzór kwiatu przy rozkwitającym wieku kolor różowej twarzyczki na sobie nośi, nad innych w Honorach, dostatkach się wynosi, pod wieczor zaś starzeje, ufycha, do grobu się przenosi. *Homo quasi flos egreditur & conteritur*. Widzieć to proszę na oko: dziś abowiem z Serafickiego Zakonu Vice-Dominus Grzegorz XI. nazwany, Wnuk Grzegorza X. na Tronie zakwitnął Papieskim, pod wieczor mrozem śmiertelności jako kwiat zwarzony został, z znacznym y nienagrodzonym już Domu swojego, już Placencyi miasta żalem. *Sunt & in dicta civitate Placentiae Vice-Domini, quae est magna Domus, & nobilis, nam de ista Domo fuit unus Papa, qui non stetit in Papatu, nisi per unum diem, & mortuus est Frater minor*. (a) Przypatrzeć się proszę daley, dziś Władysław Węgierski, y Czełki Monarcha, siedmset Pokojowych Purpurą y Dyamentami ozdobionych posłał zaślubionej sobie Królewnie Francuskiej Magdalenie, Karola Króla Francuskiego Córce, wysłał y złotem przyozdobione pojazdy do Paryża po swoją Oblubienicę, której

Mundus
Symbol.
643.

Job 14.

(a) Wadingus Tom: 2. testatur ad annum 1276. die 6. 7bris. Tum annales Placentini.

miał w Pradze czekać: aż jaka, proszę, w przedsięwziętej nadziei
 odmiana, oto w ten dzień y godzinę, którą zakwitnął Paryż o-
 stentacją, wspaniałością Posłów wspomnianego Monarchy, kwiat
 życia w Pradze zwiędniał Władysława: *Ecce autem eo die, quò Pa-
 risios legatio illa ingressa est, antequam consideret, de repentino Ladi-
 slai Praga mortui interitu à tabellione admonetur, & nuptie in nenas
 versa.* (b) Widzieć daley: sprawuje ucztę zawołaną Baltazar Mo-
 narcha Chaldecki, na którey Pryncypalnych Xiążąt, przedniey-
 szych Panów hoynie traktuje. *Balthasar Rex fecit grande convi-
 um optimatibus suis mille.* Przepija za zdrowie Baltazara sama
 Królowa wespół z gościem zaproszonym, jak nacyzerstwszego o-
 nemu życząc zdrowia, y pożycia: *Regina autem pro re, que ac-
 ciderat Regi, & Optimatibus ejus domum convivii ingressa est, &
 proloquens ait: Rex in aeternum vive.* Aż widzieć, proszę, co się da-
 ley staje: oto chleb Baltazara jedzą, a za chleb kamieniem od-
 dać myślą: *pro pane lapidem;* delikatne na Królewskim stole trun-
 ki piją, a na Baltazara hurmem wszyscy biją. Kiedy pod czas
 solennego traktamentu w noc późną zabity został: *Eadem nocte
 interfectus est Balthasar Rex Chaldeus.* O mizerna życia ludzkie-
 go kondycyo, dziś z raną żyjesz, pod wieczor giniesz, y gniesz:
*Vita hujus principium, mortis exordium est, nec prius incipit augeri
 etas nostra, quam minui.* Właśnie na pozór krótkożieleniejącego
 kwiatu, na wzór Róży, która przeciąg życia ludzkiego nie wię-
 cey nad dzień jeden wróży:

*Vita Rose similis; quoniam vitamque Rosamque
 Una dies aperit, demetit una dies.*

Jest życie ludzkie kwiatem, lecz długo, proszę, żieleniejącym: o
 to tegoż dnia, co tylko zakwitnie, tylo co w prześlicznym wyfo-
 kich Prozapiy liliećcie zażielenieje, tegoż dnia uschnie, y zble-
 dnieje: *Homo est flos tempestive nascens, tempestive marcescens;* y
 właśnie tak jest: bo na obecną świata tego fzerokość ciekawe
 rzuciwszy oko, zapewne ile ludzi żyjących, tyle kwiatów żie-
 leniejących upatrzymy: *Teneamus oculos cordis, in hac latitudine
 mundi presentis, & ecce quasi tot floribus, quot hominibus plenus est;*
 o czym dowiedziawszy się niepomiarowana śmierć tyranka, iż
 ludźcie się na wzór kwiatów: *Quot flores, tot homines;* zaraz nie-
 ścypioney dobywa kosy, y wraz bez braku, tak kwitnące lilio-
 owym niewinności kandorem, jak y poważną godności Purpurą,
 na zaszczyt oyczyzny kwiaty, y proste chwaśty, tak delikatne
 młodości ziołka, jako y szędziwe białego kandoru lilie, zarò-
 wnym podcina żelazem: *Falx una omne foenum cade involvit;* ja-
 ko rzetelniej określił to Wierszopis Polski:

*Gdzie śmierć kosa zawnie, wali na pokosy
 Starce, męże, dojrzałe, jako y młokosy.*

B

Jako

(b) Antonius Bonfinus L.8. Hist. Regni Hungarici Decade 3. apud Szpanner.

Danielis 5.
v. 10.

Daniel: 5.

S. Prosper
l.2.

P. Const. in
Myriade
verjaum.

S. Gregorio
Nanzian:
Orat: 10.

S. Gregor:
moral: 1.
11. c. 26.

Oliwa.

Pr Benedic:
lib: Epod:

*Jako zdybie na łacie czy zwiędła, czy świeża
Trawę, o ziemię ścięle szkaradna rabieżą.*

Mors senes audax juvenesq; stricto insilit ferro, paribusq; magnos, Parca seu parvos truculenta semper obruit armis; słowem, tylko co człowiek na wzór kwiatu przy poranku życia od ziemi się podnasać, zakwitać poczyną, tuż go zaraz nie czekając jesieni starości śmierć podcina: *Mox ut flores apparent, & initia vite florescunt, jam ferè adest tempus secandi per mortem;* zaraz przy wesołości życia wiosnie kwiatek młodości zrywa: *Ætatis breve ver, & primos carpere flores.* Nie podlega tej fatalnej klęsce kwiat ozdobnego wieku J. W. ELEONORY z CHŁUSOWICZOW, SLIZNIOWEY Podkoniuszyney W.X.L. który lubo frogą od natarczywych fatów zimą zwarzony został, lubo zwiędł światu, lecz przy herbowney CHŁUSOWICZOW Lilii, Bogu z odorem chwały Boskiej zakwitnął: *Iusti quasi vireus folium germinabunt;* Nad Pestankie zioła, już wszelkiey pomysłności honorem, już w pierwszą zbawienia wiosnę zazieleniał: *Hoc solo revivret Pastanis cultior herbis, Celsus, ver primum cum tibi pandit honos.* Gdzie niech tam inni ludzie wzorem kwiatów głowy nadół chylą, niech na wzór usychający trawki na pokos śmiertelności idą: *Homo sicut fœnum dies ejus, homo tanquam flos agri.* Niech z wyroków Boskich mizerny człowiek jako listek z drzewa o ziemię upada: *Quid est homo nisi folium? qui videlicet in Paradiso ab arbore cecidit.* Tu zaś J. W. Podkoniuszyna Litewka w oczywistym CHŁUSOWICZOW stanąłszy liliećcie, inszym postąpiła trybem: (jako w dalszey pokazę dygresji) iż przed samą zimę następującej ostrością; bo właśnie pod sam śmiertelny życia listopad: *Octobri autumnus totq; Novembri;* na wesołą zbawienia wiekuiętego przeniosła się wiosnę: *lati sape fiunt præuntia lilia veris: celsus ver primum cum tibi pandit honos. Homo quasi flos agri.* Y ten dalszy mój będzie assumpt, na chwałę y sławę tego, który *pascitur inter lilia*, za błogosławieństwem MARYI, jako lilii, nad śnieg bielszy: *MARIA Lilium nive candidius. Ave MARIA.*

Nim do założonego ode mnie zbliżę się przedsięwzięcia, niech mi się godzi nypierwicy przypatrzeć owej to nieubłaganej śmierci tyrance; już krótkości życia ludzkiego. Co dopierwszego: Uwiadomiam Cię Jan Święty, jako w swoim zachwyceniu upatrzył śmierć na bladym gdzieś tam hafającym koniu: *Et ecce equus pallidus, & qui sedebat super illum nomen illi mors.* Ja nie wiem, co też było potym śmierci na koniu zapuszczać w zawody, na ostrościę popisać się hetce, a kiedyby Cię nieuważna śmierci szwank jaki z konia podkła, abo gdyby z bystrego tego rumaka kosiętego karku y szyi nadłamała, żalby się twojej zguby było. Lecz nie trzeba się obawiać, żeby śmierć na tym koniu przyiść o szwank

Ludovicus
de Ponte.

Ovidius. l.
10. Met.

S. Thomas
in 17. Se-
rem.

S. Gregorius
moralium l.
11. c. 25.

Ausonius.

Joannes
Geometra
in B.V. M.
Hym: 2.

Apocalip. 6.

jaki

jaki miała, dobrze ona na wodzy trzyma, kogo raz ośiodła, okul-
 baczy, mniej trzeba temu koniowi ostrogami dokuczać, dobo-
 dzać: *Non opus est celeri subdere calcar equo*; który za ordynan-
 sem Boskim zagnała wypadzły, nie wstrzymanym swym pędem
 wszystkich dogania, nie tylko na zgrzybiałą starość, ale też na
 kwitnącą młodość w pierwszej życia ludzkiego uchodzącą mili
 najeżdza, naciera: *In viridi flore iuventa, trux primogeniti stami-
 na Parca secat*; Wszystkich kopytami tratuje, nad wielu frogo-
 ści swej zażywając, o śmierć przyprawuje: *Et ecce equus palli-
 dus, & qui sedebat super illum, nomen illi mors*. Przypatrzeć się tu
 króciusiśienko proszę: Wstawiony tam kiedyś był Dom Abrahama,
 rozmnożony w sukcesorach, jako niebo w gwiazdy: *Multiplifica-
 bo semen tuum sicut stellas coeli*; lecz w następującym czasie gwia-
 zdziście Domu Abrahamowego światelka zgaśły, zgruchotały
 się jako szkiełka: *Stella de caelo cadent*. Zaszczycił się Adam w Ra-
 ju nad wszelkim świata całego stworzeniem być Panem, y wie-
 lowładnym nad żywiołami rządząc: *Dominamini piscibus maris, &
 volatilibus, & universis animantibus, quae moventur super terram*;
 widział się być obrazem ślicznym samego Boga: *Creavit Deus
 hominem ad imaginem suam*; alieć wkrótce ten obraz na słabym
 gruncie wyrażony, pod śmiertelny poszedł cień: *Dies mei sicut
 umbra*; Załobne bez żadnego koloru przyjął na się kolory, kie-
 dy na prostej niejako materji będąc wykopersztychowany, do
 swego obrócił się blocka: *Deus creavit de terra hominem, & se-
 cundum imaginem suam fecit illum, & iterum convertit illum in i-
 psam*. Wrzucony ten piękny człowieka obraz w blocko, kiedy rō-
 wno z blockiem od owego to wybladłego, y śmiertelnego rumaka
 bez żadnego poszanowania zmieszany y zdeptany został: *Et ecce e-
 quus pallidus, & qui sedebat super illum, nomen illi mors*. Widzieć tu pro-
 szę dalej, jako ów śmiertelny jezdziec wielu tak z męskiego, ja-
 ko y niewieściego stanu strétowawszy, pod grobowy podbił ka-
 mień, których się tylo w popiele niepamięci zagrzebionych Daniel
 Prorok śladom zostawionym dopiero przypatruje: *Video vestigia
 virorum, & mulierum*. Podobnym y ja sposobem na mogiły, y gro-
 by spòyrzawszy, dochodzę tylo na śmiertelnych popiołach po-
 rzuczone, wryte ślady, przemijających ludzi: *Video vestigia vi-
 rorum*. Gdzież bowiem owi *in politicis* mądrzy Katonowie? oto
 zgaśli, jakby nie byli: *Nomina vana Catonum*; gdzie wymówni Tul-
 liuszowie? oto zamilkli, oniemieli, milczą: *Tullius ipse tacet*; gdzie
 hardo-dumni Nabuchodonozorowie? oto za wypieczonego cia-
 ła wygody, na mizerya, na biedę wieczną zkazani, dekretowani:
Fœnum ut bos comedes; gdzie owi to niezwyćięzeni Alexandrowie?
 gdzie delikatne ich ciała? oto zprochniało: *Quò Macedo cessit, quò
 Persica nomina Regum? Exiguus tanta de statione cinis*; oto wielkość
 Alexandra wstawionego zszczuplała, zdrobniła.

Ovidius.

P.
Martialis.

Gen: 26.

Math: 24.

Genes: 1.
v. 28.

Gen: 1mo.

Psal: 101.

Ecclesi: 17.
v. 1. & 2do

Daniel: 14.

P. Damaso.

*Et tumulus brevis, & Titulus brevis, & brevis hospes,
Dicet Alexander, quis modo? magnus erat!*

Idem.

Jego niedostępne Trony, wtrzy-lokciowe zamieniły się truny:
Regem tam magnum Regia parva tenet; Jego Sceptra, wspaniałe
Dwory, Królestwa, tryumfy, korony, poszły śmierci wplony:

Ovidius

*Sceptra, Thronos, famulos, Regnum, Diadema, Trophaum, omnia sub
leges mors vocat atra suos.* Gdzie bogacze świata, gdzie Krezuszowie:
Quò pius Aeneas, quò Tullig dives & Anc9, Gdzieśa świata Dygnita-

Sydonius.

rze, gdzie Hetmani? Wielcy Posłowie? Xiążęta, Królowie? gdzie fa, inśi
Potentaci? gdzie Tyranni? oto zarazem jak proste chaty, tak y Krò-

Horatius.

lewskie śmierć poobalała Maještaty: *Maještā cecidit, sella ceci-
dēre curules, & lachesis victrix talia signa tulit;* wszystkich tych
jak Xiążąt, Potentatów, wielowładnych Panów, tak y ubogich

Hugo à S.
Victore

charłaków trupem do grobu śmierć wywlokła: *Mors aequo pede
pulsat pauperum tabernas, Regumq; turres.* Mnicy się tu wybadywać
należy o mężnych Heroinach, jako to o powabnych Placentynach,
urodziwych Eudoxyach, pochlebnych Blandyllach, pięknych na

Regum 4.c.
9.

stworzeniu Helenach, wypieszczonych Dyanach wdzięczną kom-
plexya, wyglancowanym licem wszystkich delicyantów na się
kierujących oko: *Argutis Syren sedit facunda labellis, & colli ni-
tidum murice pinxit ebur.* Bo tych wszystkich śliczne Heroin u-

Ad Roman:
S. v. 12.

rody zprochniały, w śmierdzący gnój, w pastwę robactwu po-
szły: *Caro, cum qua tanta societas, erit quandoq; cadaver miserum, &
putridum, & cibus vermium.* Nie wybadywam o piękney Jezabelli;

bo y tey podobnym innych trybem ciało, śmierdzącym gnojem się
stało: *Carnes Jesabel sicut stercus terra.* Nie dochodzę walecznych

Pompejuszów, którzy dla pompy niezwyčajney wlektkach
złoty po Rzymie wożili się słoniami, opuszczam Antoniuszów,

wożących się Lwami, Heliogobalów Tygryfami; bo tych wszy-
stkich Monarchów śława, nie konno, nie poszofno, lecz piechotą

po świecie chodzi, ledwo co znać ich ślady: *Video vestigia virorū;*
wszystkich tych śmiertelny jeździec potratował, o śmierć przy-

prawił: *Et ecce equus pallidus, & qui sedebat super illum, nomen illi
mors.* Lecz pytam się, co to za koń na którym ten śmiertelny

jeździec hafali nie być wprawdzie na początku świata śmierci,
nie stworzył jey Pan Bóg, zkądże się, proszę, wzięła? oto mię w

tym informuje Doktor Narodów Paweł S. upewniając, iż na grze-
chu, jako na jakim koniu śmierć na świat zawitała: *Per primum
hominem intravit in hunc mundum peccatum, & per peccatum mors;*
y wielkie zaiste między grzechem, y koniem znajduje się podobieństwo;
jako bowiem kiedy kto na twardoustym, y narowistym koniu siedzi,
gdy koń na kiel weźmie we wszystkim pędzie rów nie rów, dół nie dół
zawodem nie wstrzymanym przebiegiwa, y często jeździec, swojego o
śmierć y zgubę przygotowuje. Tak grzech jako wyuzdana szkapa
porwawszy raz człowieka, na wieczną z nim przepaść pędem niewstrzy-
manym leci. Widzi to często człowiek, że

owey

owey uciechy, y rokoszy piekielną mu przepaścią przydźcie nieomylnie przypłacić; ale cóż, kiedy tego złego nałogu, y chciwości, jako narowistey szkapy pohamować, y wstrzymać nie może. Zapędza się bowiem drugi drogą mleczną światowych uciech, zakazanych delicyi, wyuzdaney naturze wolnych popuściwszy cugłów, na którego własne sumnienie nie raz woła do ferca: wstrzymay tego to wyuzdanego konika: *In camo & freno maxillas eorum constringe*. Ale cóż, kiedy w głębią nieprawości zabrnawszy, wszystkie te zbawienne instynkta, górlive powołania odrzuca: *Impius, cum in profundum venerit peccatorum, contemnit*. Jest jeszcze y z tey okoliczności grzech jako koń jaki, że człowiek w szkapią jakąś naturę zamienia; zkąd woła Psalmista Pański: Przebóg nie bądźcie Katolicy dla grzechowych szkarad, jako konie, y muły, za bydłecmi idące pożądliwościami, którym cale zbywa na dobrym rozeznaniu: *Nolite fieri sicut equus, & mulus, quibus non est intellectus*. Lecz czym się, proszę, różni człek lubieżny, nieczystością się bawiący, od muła, abo konia, którego adwerfarsz duszy naszej ośiodławszy, w wieczną zatracenia dusze nasze unosi przepaść: *Secundo dico, quod inveniuntur equi corporei, criminibus fatentes, & isti sunt proprie peccatores, quos diabolus ducit, & equitat*. Y dla tegoć to ludzie często na duszy giną, dla tego o szwank wieczny przychodzą, że rządzić, y kierować swojemi zmyślnościami, jak konikami, jak mułami nie umieją. Powiadają ci, co tego doświadczyli, iż więcej w boju nieprzyjaciel koniem, niżli własną siłą robi, dowodzi: *Victoresq; ostentat equos*; więcej koniokie kopyta, y podkowy ludzi na placu wojennym zdepcą, y ztratuja: *Ferit gravis ungula campum*; anizeli szable, y pałasze pobija. Nie takby nam wprowadzić straszny był ów śmiertelny jeździec, nie balibyśmy się zgoła, y nie lękali śmierci, gdyby nas współ z różnemi grzechami, gwałtownymi impetami, jako koniokiem kopytami w głębokie piekło nie tratowała, gdyby wzorem wyfworowanego, y wybladłego konia gwałtownie na zabicie ludzi światowych nie naćierała: *Ecce equus pallidus, & qui sedebat super illum, nomen illi mors*. Lecz ten koń wybladły, na którym śmierć siedząca Jan Święty widział, powiada w swojej Tertullian werfyi, że był zielony: *Ecce equus viridis*; któż, proszę, widział kiedy konia zielonego? koń to tylko śmierci, jak widzę, takowey maści zieloney, czyli majowey dziś się pokazuje: *Ecce equus viridis*; na dowód, iż nie tylko dojrzałe lato, dżdżysta jesień, y śnieżna siwizną potrząsniona zima, ale też y zielona majowa wiosna śmierci podlega. Każdego prawie wieku, y czasu śmierć na koniu popisuje się, a naybarżiej na wiosnę, kiedy kwiaty młodości ludzkiej zaczynają żieleniec, kiedy w górę dalszych honorów zakwitają, wtedy im główki kręcić, wtedy do grobu w ziemię śmierć wdeptywać na koniu zwykła zielonym: *Ecce equus viridis, & qui sedebat*

Psalm: 31.

Prover: 18.
w. 3.

Psalm: 31.

Berthorius
Tit: Equus.

Virgilius l.
7. Anei.

Statius. 1

Tertullianus
lib: de Pudicitia c.
20.

super illum, nomen illi mors. Gdy ja dzisiaj zapatruję się na kwiat życia J. W. Podkoniuszyney Litewskiej w herbownym CHŁU-SOWICZOW Liliećcie zakwitający, dochodzę, iż od owego to konia, niby nieugłaskanego zwierza został zdeptany, kopytami ztratowany. Ten to kwiat, z którego drogie owoce Bogu, oyczy-
Berchorius Tit. flos. żnie, y Domowi JJ.WW. SLIZNIOW zawiązały się: *Nota, quod flos, nihil aliud est, quam quaedam originalis materia respectu fructus; flos enim predicit fructum;* z którego ludzie, ubóstwa, posłuszne, y wierne poddaństwo w swych defektach brało *remedia.* Uciemię-
Aufonius. ni w swych potrzebach, utrapieniach łaskawe respekta: *Conquerimur, natura brevis, quod gratia florum est.* Wszyscy różnych po-
Fuvenal. ciech słodycz, jak pszczołki z kwiećciabrały. Ten to kwiat liliowy nad inne: *Florum Lilia Reges;* bo nam zdołił Kościoły Apparata-
Ovidius lib. 2. mi wzorzystemi, liczne Domy krwią blisko zkolligaczone wdzię-
P. Constant: in Myriade versuum. czney sławy zapachem, już tutejsze Ołtarze łask, y dobrodziejstw napełniał odorem; *Semper odoratis spirabunt floribus ara.* A teraz ten kwiat przy smutney jesieni w ziemię się jak do grobu chowa: *Festinat decrescere velox flosculus;* do ziemi się przenosi, pod nogi zielonego jeźdźca dostaje się: *Ecce equus viridis, & qui sedebat super illum, nomen illi mors;* Zkąd nie jeden tu dziś wnieść może, iż kwiat życia J. W. Podkoniuszyney ostro natarczywych fatów zimą zwarzony został, od słonecznego śmiertelności ufechł upału, nie-
Ovidius in Fastis. uchronnym śmierci żelazem, jako kwiat pola podcięty został: *Homo sicut fœnum dies ejus, homo tanquam flos agri;* lecz bynamnicy; bo lubo podcięty zwiędział światu, lecz zakwitnął Bogu, przy herbowno-Chłusowiczowskim Liliećcie, na wzor Lilii: *Iustus germinabit sicut Lilium.* Lubo przy śmiertelnym życia listopadzie, frogą umartwienia doczesnego zaskoczyła go zima, lecz na nie-
Psal. 73. v. 17. zwiędłych w Niebie poćciech, tuż poczęło zaraz przy koronie Chwały Boskiej nie zbywać wiosnie: *Verū novum stabat cinctum florente corona;* Lubo mroźny śmiertelności marzec, na maryl kwiat życia zda się iż złożył, lecz niekończonym delicyi Niebieskich w widzeniu Boga, wszystkie pola odnawiającym ucięszył się maję:

Et tua longævus renovabit tempora Majus,

Deliciis renovans tempora verna suis.

Już wesołą zbawienia wiosną raz na zawsze uweselił: *Omnia tum florent, florumq̃ coloribus almis. Et tibi, crede mihi, tempora veris erunt;* Po rzetelniejszy tego dowód idę daley:

Donosi ukoronowany w Izraëlu Prorok, dziełu rąk Boskich wiosnę, y lato przyśadzając: *Æstatem & ver tu plasmâsti;* lecz to jako? izaliż drugie dwie części roku nie są dziełem teyże Wzechmocności Boskiej? że jesieni, y przykrey zapomniawszy zimy, stworzeniu tylo rąk Boskich jedną wiosnę, y lato przypisujesz: *Æstatem, & ver tu plasmâsti;* czy nie dla tego to Święty Proroku wiosnę, y lato przed oczy wystawujesz, iż wiosna innym częściąom roku

roku bierze prym, nad ianych się wynaosi, za świadectwem S. Grzegorza: *Ver esse Regem omnium anni tempestatum*; gdyż na wiosnę dzień weselszy: *Veris amena dies*; wszystkie rzeczy do nowego wzrostu nowe zabierają początki: *Ver geniale novis quod dat primordia rebus*. Na wiosnę Niebo w pozorze swoim jaśniejsze być się widzi, słońce wyższe miejsce zabiera, y oraz złotym niby promieniem rozsiewa, okrąg miesiąca świetniejszy, Firmament gwiazd czyściej się ukazuje: *Nunc Caelum splendidius, nunc sol sublimior, magisque aureus, nunc luna orbis clarior; & siderum chorus purior*; z przydatkiem, iż na wiosnę rybak głębią wody łatwo upatruje; na wiosnę pracowite pszczołki opuściwszy domki, stołecę mieszkania swojego, dowód mądrości swojej ludziom przed oczy wystawiają: *Nunc piscator profundum aquae perspicit, nunc sedula apes solutis pennis, & relictis alvearibus sapientiae suae documentum praebent*. (c) Y dla tego podobno S. Proroku w lecie y wiosnie zatopiwszy się, stworzeniu je rak Boskich przypisujesz: *Aestatem, & ver tu plasmasti*, Nie zgadłem ja! nie dla tego tu cicho o jesieni, y zimie, ale dla tego, jako postrzegł Oleaster, iż w utajoney tajemnicy dyszkuruje Prorok o przyjaźniach, konfidencyach, miłościach światowych: *Solum ver, & aestatem, id est: praesentem jucunditatem respicit mundi dilectio, nullum autumnum, aut hyemem futuram agnoscit*. Miłość światowa tylko się na wiosnę, y lato na teraźniejszą rzeczy piękność, wdzięczność, ozdobność zapatruje, Jesieni, y zimy przyszłej cale nie zna: poki na urodziwey twarzy śnieg marcowy, poki kwiecień młodości zielenieje, poki majowa w dobrym zdrowiu weselość, poki miły przyjaciel: *Ver respicit mundi dilectio*; kiedy czerwiec wzrastająca różnych źiołek obfitością szerokie okrywa pola: *Altaque nativo creverat herba solo*; kiedy lipiec przyjemnym likworem przyjaćielkie przy rozmowach ośladza kompanijki, kiedy sierpień złote fortun prezentuje żniwo, y oraz do dobrej przyłwie płomieniami wybuchującym zapala ochoty: *Augustum mensem leo fervidus igne perurit*; na ten czas miłość światową trudno ugaścić: *fervet amor*; niechże tylko nastąpi jesień, niech otrząśnie jaki przypadek z drzewa rodowitey Familii, *de arbore Familiarum*, rozmnożone znacznych dochodów, różnych importancyi frukta, owoce, spustofzy substancją, niech upadną z rodowitego drzewa lada za wiatrem przeciwności, wyfokiey nadziei listki: *Folia non ullis labentia ventis*; niech zawita smutny listopad, zprowadzi ostrą, y ciężką doczesnego umartwienia zimę: *Scorpion hiberno princeps jubet ire novembrem*; niech przybędzie twardy grudzień, aż kółka fortuny nie gładko, lecz jak po grudzie podyda, aż zblakuje cera, jako trawa w jesieni: *Faenum est homo, & omnis humana felicitas*; pokaże się śnieg na siwey głowie, z lodowacieje krew gorąca w żyłach? aż już kwita z miłości

De vere in Regia Parnassi.

S. Gregorius Nanz.

Propertius.

Ausonius.

Ausonius.

Le Blanc super plati 101.

światowey, wnet y ona swòy fawor straci, wnet oziębnie, do zi-
my się nakłoni: *Autumnus, & hyemem futuram agnoscit*. Gdy ja
rzucam oko na J. W. Podkoniuszynę pod smutną jesień przy na-
stępującej zimie, aż widzę zaraz, jako jey miłość nie światowa,
lecz w stwórcy wszech rzeczy Bogu zatopiona będąca, nie uzna-
wała nigdy zimy, kiedy y pod czas zimy, latem poćiech niebie-
skich doyrzałym, y w jesieni, wiosną zbawienia nieodmienną cie-
szyła się: *Solum ver, & astatem, id est: presentem jucunditatem
respicit mundi dilectio, nullum autumnus, aut hyemem futuram agno-
scit*. Nie zbywa abowiem na takowych wielu gorliwego ducha lu-
dźi, którzy y w naytęższe mrozy upał miłości Boskiej słyszac w
fercu, do pieca abo komina nigdy nie przystępowali. Od śladów S.
Wacława Czeskiego Króla na lodach, y zimnych marmurach za-
grzewali się fludzy. Dotknięta od Błog: Mikołaja Faktoryusza Mi-
noryty Obserwanta nayzimniejszy woda wrzącą się stawała, na do-
wod, iż miłość Boga zimy w sobie nie czuje: *Amor hyemem non agnoscit*;
A zatym, y J. W. Podkoniuszyna przed następującą zimą, przy roz-
staniu się duszy z ciałem, latem miłości zbawiennej pałała: *Fer-
vet amor, astatem respicit*; wiosną niezwiędłej cieszyła się piękno-
ści: *Ver habet aeternum*; ciężkiey różnemi boleściami, jak zawierucha-
mi zmieszaney, nie dopuszczając do serca zimy: *Solum ver & a-
statem, id est: presentem jucunditatem, respicit mundi dilectio, autumnus
aut hyemem futuram non agnoscit*; Gdzie niech tam J. W. Podko-
niuszyna żyznym w chwale Boskiej nigdy nieustającym zabawia
się latem, niech wieczno-trwała przy wiosnie zbawienia przyo-
zdabia się koroną: *Ver placidum varione stat de flore coronam*; Ja po
rzetelniejszy tego dowód idę daley.

Genes: 48.
v. 7.

Swiadczy tam litera Boska, iż gdy powracał Patryarcha Jakób
z Mezopotamii, w famey drodze pożegnała go ulubiona Małżonka
Rachel w ziemi Chananejkiej, właśnie pod czas wiosny: *Quando
veniebam de Mesopotamia, mortua est Rachel in terra Chanaan, in ipso
itinere, eratque vernum tempus*. Gdy ja dzisiaj zapatruję się na proce-
der życia nayukochańszych w życiu Małżonków Jakoba y Racheli,
w tey nieomylnie figurze, upatruję figurę, już życia, już pożegna-
nia się Waszego JJ. WW. Podkoniuszowie, właśnie w czas wiosny:
eratque vernum tempus; Jakób abowiem u Labana Teścia gdy o po-
mienioną konkurrował Rachel, nie mały, bo siedmioletni czas prze-
pędził, nim konsens na małżeństwo otrzymał: *Quam diligens Ja-
cob ait: serviam tibi pro Rachel Filia tua minore septem annis*. Ty
zaś J. W. Podkoniuszynie niby drugi Jakobie, lubo nie siedmioletni czasu
przeciąg, lecz jednak znaczny, y niemały czas upłynął, nim u za-
cniejszego Labana, to jest: J. W. KAZIMIERZA CHŁUSOWI-
CZA, primo Chorążego Wołkowyskiego, tandem Wojewody Mści-
ławskiego, o przyszłym małżeństwie z J. W. ELEONORĄ, niby
z drugą Rachelą upewniony zostałeś przymierzu, jednak dni tey
kon-

konkurencyi, długość czasu przeznaczające, dla osobliwszego mi-
 łości ku ELEONORZE, niby drugiey Racheli obowiązku, jakby
 tobie dzień jeden czyniły: *Videbantur illi pauci dies pro amoris ma-*
gnitudine. Jakób Patryarcha jeszcze za życia Racheli podniósłszy
 kamień położył na dowód niejakiegoś dostojenstwa, czyli sławy, y
 tytułu zapisania: *Tulit itaque Jacob lapidem, & erexit illum in titu-*
lum; Korneliusz zaś tłumaczy; iż kamień ten, na którym zasypiał
 Jakób, z tey okoliczności wystawiony, aby był znakiem przyszłego
 grobu: *Lapidem illum sive saxum, in quo dormierat; elevarit Jacob,*
rectumque statuit, ut esset monumentum. Przez ten kamień na tytuł,
 y pamiątkę wystawiony, inni rozumieją nie tylko grób, ale też y
 ołtarz znacznym sumptem wystawiony: *Unde titulus hic non tantum*
monumentum, sed etiam altare significat; y na dokument ten pier-
 wsze Chrześciańskie Metropolie, wzorem Patryarchy Jakóba swoje
 Kościoły tytułami poogłaszali, to jest: pod tytułem Krzyża Chry-
 stusowego, już pod tytułem jakiego Świętego, na których cześć,
 y sławę wystawiali się: *Atque hinc primi Christiani, ad exemplum*
Jacobi Ecclesias suas vocarunt titulos, a titulo, id est: signo Crucis, &
a titulo, id est: nomine alicujus Sancti, in cujus honorem intitulaban-
tur, id est: nominabantur. Widzę ja w twej osobie, jako we zwier-
 ciedle J.W. Podkoniuszzy, niby drugi Jakóbie Patryarcho, jeszcze
 za życia w Bogu zesłęj twej Przyjaciółki niby drugiey Racheli to
 wszystko wypełniono. Kiedy na wystawienie tey świątyni, w której
 J.W. twą ulubioną dziś zkładasz Rachelę, nie jeden ważny złota y
 srebra odliczywszy własną ręką na założenie fundamentów rzu-
 ciłeś kamyk: *Tulit itaque Jacob lapidem, & erexit in titulum;* Na
 dowód wiekopomnego ku swej poprzyjęzoney Przyjaciółce wy-
 rażenia tytułu: *Utilitas tua sit titulus donetur amicæ;* Pierwszy, mō-
 wię, rzuciłeś kamień na założenie grobu, tak dla siebie, jako y u-
 lubionej w życiu Racheli, z napisem, inskrypcyą nie inną, tylko tą:
 iż przymuy J.W. Rachelo dowód nieutuloney wiekami ferca me-
 go boleści, po twym z świata herbownego oddaleniu: *Accipe cha-*
ra Rachel nostri monumenta doloris; Gorliwi chwały Boskiey po-
 mnożyciele, wystawując świątynie (jakom wyżej namienił) zawsze
 wzorem Jakóba tytuł Kościoła ogłaszali, pod tytułem, y znakiem
 niektórzy Krzyża świętego fundując: *Hinc primi Christiani ad*
exemplum Jacobi Ecclesias suas vocarunt titulos, a titulo, id est: signo
Crucis. Właśnieś y ty J.W. Podkoniuszzy wstałeś w ślady, już Ja-
 kóba Patryarchy, już innych Chwały Boskiey pomnożycielów; bo
 wystawiłeś Świątynią pod tytułem y znakiem Krzyża, na dowód,
 iż Domowi SLIZNIOW tuż niebieski honor zbliża: *Huic venera-*
bilior de cruce surgit honor; Wystawiłeś Boskiey Przybytek chwały
 pod Krzyżowym znakiem, kiedy erygowałeś Dom chwały przy Ko-
 ściśle S. Trójcy; bo cóż, proszę, Trójca przeznacza, jeżeli nie
 Krzyż? cóż Krzyż, jeżeli nie świadectwem jest Trójcy? *Crux est*

Genes. 29.
v. 20.

Genes. 31.
v. 45.

Cornelius
in Genesi:
c. 28. v. 18.

Ovidius.

S. Rupert9. *testimonium Sanctissime Trinitatis*; (d) aby J. W. ELEONORA przy herbownym Domu SLIZNIOW Krzyżu, Krzyża mąk czyścowych, czyścowej krucyaty cale nie cierpiała: *Cui Crux sequenda est, non metuit nimis; dic triumphalem crucem*; Zważam jeszcze, iż poprzyściężona Rachel z Jakòbem rozstała się w dni y czas y wiosny: *mortua est Rachel in terra Chanaan, in ipso itinere, eratque vernum tempus*. Właśnie w podobneż dni, czas, y ty J. W. Podkoniuszyny, poprzyściężoney J. W. Podkoniuszego uczyniłeś waletę przyjaźni, w dni nie inne, tylo wiosny: *Mortua est Rachel, mortua est ELEONORA, eratque vernum tempus*; bo kiedy rozstałaś się z tym światem w listopadzie, w Miesiącu Nowembrze, tak, jakbyś się oddaliła w miesiąc Kwiecień, nader we kwiaty obfitujący: *Novem-ber à Commodo Imperatore appellatus exuberantius*; Gdyż ten miesiąc od niektórych Greków, za zdaniem Girarda, od kwiatów nader zieleniejących był uznany, nazwany: *Græci quidam juxta Gy-rardum hunc mensem Anthisterion, id est: à floribus nuncuparunt*; Zkad nadzieja *in flore*, iż tobie przy obfitującym miesiącu, w ozdoby nader kwiaty, nie schodzi jak pod czas wiosny na piękności niebieskiej kwiatach: *Vere novo latîs decorantur floribus arva*; już z okoliczności, iż Oyczyła Domu CHŁUSOWICZOW Lilia, nieco innego, tylo wiosnę poćiech niebieskich przeznacza: *lati sape fiunt præ-nuncia lilia veris*. A zatym bezpiecznie wniesć mogę, iż przykra, y ciężka mąk czyścowych przed następującą zimą, zima cale ustała: *Jam hyems transit*; kiedy *in super* w twojej osobie, jak w niezwykłym jakim Wirydarzu kwiaty cnot różlicznych rozwiają się: *Flores apparuerant in terra nostra*; a kwiaty nie inne tylo wysokie przy-mioty, nienapatrzoney listki piękności rozpościerające, które po przepędzoney szatańskich frogości zimie, w fercach pobożnych ludzi zwykły wyrastać: *Per flores virtutes signantur, que post transitum diabolice hyemis in cordibus oriuntur. In tessera*; aby J. W. ELEONORZE w niebie na miłego odpoczynku nigdy nie schodziło wiosnie: *Mortua est Rachel, mortua est ELEONORA, eratque vernum tempus*.

Czytam w Kazaniach Xiędza Bielickiego informującego się od Kojalowicza, iż za czasów Alexandra Króla Polskiego, Wiosna się w Decembrze zaczęła, y trwała aż do zielonych Świątek, już wszystkie kwiaty lilie, y róże rozwinęły się; aż na końcu mrozy ciężkie, y śniegi wypadły, które ową wiosnę zruinowały. Kwiat zaś życia Twojego J. W. Podkoniuszyny lubo mrozem śmiertelności zwarzony został; lecz w miesiącu zakwitającym nowembrze: *Florida patatus Festa november habet*; w dzień zeyścia twojego przy smutnym listopadzie, wesóło zbawienia wiekuiętego wiosna zażelenała: *Nunc ver purpureum, nunc formosissimus annus*. Bo czymże, proszę, Święci Pańscy w Niebie się cieszą: jeżeli nie po przepędzonej zimie

(d) Kościół tutejszy jest założony pod Tytułem S. Trójcy, Kaplica zaś przy tymże Kościele jest wyznaczona od FF. WW. Podkoniuszych pod tytułem Krzyża, w której pierwszy Ojciec Figurę krzyża zajeżdżać się.

A błogosławioną kwitnącego roku wiosną, szczęśliwszą zamianą natury obdarzoną:

*Purpureum ver spiret hyems, sit florens annus,
Ante diem sancto cedat natura diei.*

P. Paulinus
Nolanus

Dowodem mi są Serafickiego Zakonu mojego Święci Pańscy, którzy im barżiej od świata zwarzeni, jako pod czas zimy, słabe kwiatki zwiędziały, tym barżiej się w chwale Boskiej jak na wiosnę odrodzili, odmłodnieli jako pracowity Kronikarz w swych Rytmach opiewa:

*En hortuli flores, Francisci colores,
Virtute turgentes; collapsi virentes,
Cum liliis Rosæ, & frondes morosæ;
In hortulo crescunt, dum mundo vilescunt.*

P. Fortunatus
Huber in Monologio
Seraphici Ordinis.

Bo czymże, proszę, jest życie ludzkie: jeżeli nie ostrą zimą: *Possumus etiam per hyemem vitam presentem intelligere*; wszystkich nas oziębiająca, w którą lubo myśli naszeku najwyższemu podnaszamy Stwórcy, lubo zapalamy się ogniem miłości zbawienney, jednak oziębłym, zlodowaciałym śmiertelności naszej zdrętwieniem marznięmy: *Hyems est vita presens, in qua nos, & si jam spes ad superna erigit, adhuc tamen mortalitatis nostra frigidus torpor adstringit*; Wiek zaś przyszły po rozłączeniu duszy z ciałem nieustającą poćiech zbawiennych staje się wiosną; w którą wybrani Boscy bezprzełstannym w widzeniu Boga ozywiają się wigorem: *Ver futurum seculum est, quod omnia reviviscunt*. Gdzie y Ty J.W. Podkoniuszyno po przeżytey różnych boleści, y serdecznych za grzechy żalów zimie, przy niezwiędłej CHŁUSOWICZOW Liliu, jako przy Królowey innych kwiatów: *Florum Lilia Reges*; z nieustającego wiekami cieisz się kwietnia: *Lilium pacis amans, & Princeps florum florida secula ferat*; Już nową chwały niebieckiej zaszczycaj się wiosną: *Vernis tibi floribus ara stant cincta, vel vere novo*; Mi zaś tym czasem heroicznym twoim J.W. Podkoniuszyno niech się godzi przypatrzeć czynom. Uwiadamiają tam Pienie Salomonowe, iż ziemi wyniknęły, oczom się ludzkim pokazały kwiaty: *Flores apparuerunt in terra nostra*; przez które to kwiaty S. Tomasz rozumie ozdobę cnot niejakiich, y dowód naturalnego wstydu: *Flores apparuerunt: decor videlicet virtutum, & pudicitia*. Gdy ja dzisiaj zapatruję się na J.W. Podkoniuszyno, widzę niby w jakim wesółym wiridarzu na wzór kwiatów różliczne cnoty: *Per flores virtutes signantur*; zakwitała ona bowiem w swym życiu tylo kwiatami, ile chwalebneimi przymiotami; bo cóż, proszę, są cnoty Teologiczne: Wiara, Nadzieja, y Miłość, jeżeli nie zieleniejące kwiaty do korony chwały: *Fides, Spes, Charitas sunt herbe virides*; Kwitnęła ona gruntowną wiarą, już w stątecznym wyznaniu prawd przez Kościół Rzymski nam podanych: już w nauczaniu nie jednego co do wiary należących Artykułów była mocna, niepokonana. Nie

S. Gregor:
moral: 1.
27. c. 14.
apud Szpan:

Theopht:
in Joann:

Callimacho
de Apolline.

Cant: 2. v.
12.

S. Thomas
in 2. Cantic:

S. Bonavent:

S. Isidorus
c. 3. in
Genesi:

S. Facobus
Apostolus.

Potocki.

Facobi 5.

Cantic. 2.
w. 5.

Ludow. de
Ponte citar
S. Bernar:
Bedam apud
Szpanner:
Supra Can:
2.v.5

Pincinelli.

Berchorius
T. 1. Liliū.

Luc: 1.

omylny jest Boski wyrok: iż wiara bez uczynków martwa: *Fides sine operibus mortua est*; J. W. Podkoniuszyna trzema laty przed śmiercią, ciężko zapadłszy na zdrowiu nie czym innym się wzmacniała, tylko dobrymi uczynkami, tylko wiara: podług owego informacyi Poety: *Częstokroć samą wiara ozdrowieje chory. Wiara morza wysusza, y prześlawia góry. Oratio fidei salvabit infirmū*; a wzmacniała się nie innym sposobem, tylko podobnym owej to Oblubienicy w Pieniach Salomonowych mocno domawiającej się; aby ją przyozdabiano kwiatami, okrywano owocami: *Fulcite me floribus, stipate me malis*. Bo kiedy J. W. Podkoniuszyna słabiejaca na siłach prawdziwą Kościoła S. wzmacniała się wiara, tak, jakby ożywiała się kwiatami, jakby owocami: ponieważ jako po wyrośłym kwieciu zawieszają się owoce, tak przy gruntowney wierze, jeżeliby tylko nie była martwą, wtropy idą dobre uczynki: *Per flores fidem, per poma, bona opera intelliguntur; nam sicut post flores nascuntur fructus; sic post fidem, ne sit mortua sequi debent bona opera*. Lecz nie dość na tym, rozwijała się ona przy tym w kwiat zbawiennych nadziei, kiedy nie w kim innym, tylko w niebie, tylko w Bogu swą pokładała nadzieję; wiedząc o tym dobrze, iż ludzkie dzisiaj nadzieje kwitną, pięknie żelenieją, jutro nawzór kwiatu prochnieją: *Hodie aliquid, cras nihil*; Dziś nie jeden przy ułożonych nadziei wiośnie, w urodę, honor, zdrowie, w pomyślnę u ludzi sukcesę, promocyę zakwita, jutro froższą nad mróz tęgi ludzką zawziętością, już od gorąca zbytniego drugich gniewu, jako kwiat zwarzony bywa, y na wszelkiey usycha nadziei. Nie taką w wesółym życia swojego maju kwitnęła nadzieją J. W. Podkoniuszyna; bo nie ku ziemi, to jest: ku ziemskim nakłaniając się marnościom, lecz zawfze w górę ku niebu z swą nadzieją podnaszając się, na wzór liliowego kwiatu: *Flos enim lilii sursum erigitur, & a parte caeli dilatatur, & aperitur, a parte verò terræ clauditur, stringitur, & arctatur*; Kwitnęła na wzór lilii; bo jako lilia za świadectwem Bonawentury S. własność wyraża pokory. *Humilitas est gratiosa instar floris speciosi*; tak ona w tej cności nad innych nie pospolicie zakwitała; bo będąc przy wysokim honorze nad innych znaczniejszą, wszystkim jednak nayuniżeńszą być się sądziła. Jaśniała przytym w swym życiu przykładną cnotą miłości w poprzyśiężonym Małżeństwie przy zobopolney zgodzie równą z życiem wykonaną; bo właśnie, co o Świętym Zacharyasza, y Elzbiety małżeństwie Pismo S. mię uwiadamia: iż żyli z sobą w poprzyśiężoney miłości przez całe życie bez żadnych kłótni, y kwerel; to ja o Tobie, J. W. Podkoniuszyno, przyznać muszę, iż eś to wszystko wypełniła razem z poprzyśiężonym Małżonkiem; bo żyliście z sobą w jedności ferca, y miłości, bez żadnego poróżnienia przy świątobliwym życiu: *Erant iusti ambo ante Deum incedentes in omnibus justificationibus Domini sine querela*. Wasza abowiem zobopolna miłość, nad innych Małżonków

Małżonków miłości wszystkim na oko pokazywała się. Uwiedomia tam Jan S. iż miłość większa być nie może, kiedy kto nie żałowałszy życia, nad które nic miłszego, łoży życie dla przyjaciela: *Majorem hac dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis.* Tak uczynił Tytus Grachus Cezarz Rzymski; nie wiedząc z kąd się wzięło dwóch węzów na Pałacu jego, samiec, y samica, przywołani wieśczone tłumaczą, to prognostryk dalszego życia Cezarza, y Cezarzowej, zginie wprzód samiec, przetsza śmierć Cezarza, jeżeli pierwiey samica, Cezarzowej pierwiey umierać przydzie, słyszy to Grachus, porwawszy pugińał, zabił węza, który był samiec, oświadczał się, iż niechay ja pierwey umieram, a Kornelia żona moja niech żyje: *Vivat Cornelia*; Pytam się zatym czym jest J. W. Podkoniuszyna, jeżeli nie drugą Kornelią Cezarzową; bo dla wyfokich przymiotów, w ślady Kornelii Cezarzowej wstępująca: *Cesaris, & fame vestigia iuncta tenebat*; Wybadywam przytym czym jest śmierć? jeżeli nie owym to węzem po ziemi całego świata kręcącym się: *Serpens dicitur a serpendo, quia scilicet circa terram serpit*; Jadem śmiertelności cały naród ludzki, niby trucizną zarażającym, y oraz na życiu wszystkich zabijającym: *Occupat hos morsu, longis complexibus illos; hos necat afflatu, funesta hos tabe veneni*; Y ten to śmiertelny węz w kręciwszy się do Dziewiątkowickiego Pałacu, prognostrykował od lat niemal trzech z góra przyszłą śmierć J. W. Podkoniuszyny, którego by chętnie J. W. Podkoniuszy Archanjelskim, jako Michał, przeraził pugińałem, (gdyby Nieba pozwoliły) samby się na węzową śmiertelności zarazę rezolwował, wzorem Grachusa Cezarza Rzymskiego, samby się odezwał, niech ja umieram, aby tylo J. W. wzorem Kornelii Cezarzowej Rzymskiej żyła ELEONORA: *Vivat Cornelia, vivat ELEONORA*; w Waszym abowiem sercu taka zawsze tkwiała, y zakwitała poprzyśiężona miłość, że jedno za drugiego umrzeć z Dawidem było gotowe: *Quis mihi tribuat, ut ego moriar pro te*; wiedząc o tym dobrze, iż to jest nieśmiertelny heroicznej miłości małżeńskiej zaszczyt w dożywotniej umierać przyjaźni: *Suprema laus est in amore mori*; osobliwy jednak miłości Małżeńskiej dowód prezentował się J. W. Podkoniuszyny ku poprzyśiężonemu przyjacielowi, kiedy y po śmierci wiekami niezglodzowany, na sercu jak na zimnym marmurze mało co odmienny, od J. O. Xiężny Maryanny z Lubomirskich Sanguszkowej Marzałkowej Nad: Litewskiej, napisała charakter, wyraziła Nagrobek:

D. O. M.

*ELEONORA notat dulci devota Marito,
Hæc jaceo tumultu mortua, vivus amor.
Queris quis sponsus? Michael, si dicere fas est.
Hunc redamans Comitem, prompta secundo mori.*

E

ELE-

Joanni 15.

Propertius
l. 8.

Berchorius
Tit. Serpens.

Regia Parnassi de
Serpente.

2. Reg. 18.
v. 33.

Propertius
lib. 8.

ELEONORA jestem w prochu, to nie dziwy,
Bom człowiek, zmarłe ciało, ale afekt żywy.
Tak kocham męża mego, zem umrzeć gotowa,
Y drugi raz dla niego z Chłuswiczów Słizniowa.

Lecz nie tu koniec jey miłości, widzieć abowem jey gorliwą; bo
Macierzyńska prawie miłość ku zakonowi mojemu, Pańską u lu-
dzi zawisłych obronę, y protekcyą, u ludzi znacznych promocyą,
y estymacyą: za który nie ustający miłości dowód ku ubóstwu mo-
jemu, jest to pewna, iż w niebieskiey zakwitasz łasce, jako przy-
wilej dany od samego Chrystusa S. Franciszkowi uwiadomia: *E-
jus Fautores, & si in peccatis sint, tandem coelesti gratiā, spiritum
compunctionis, donumq̃ remissionis obtenturos.* Nie przywodzę tu
cnoty męstwa na plac: gdy bowiem J.W. Podkoniuszyna trzema
laty przed śmiercią ciężkim uderzona została paroxyzmem, na
ten czas zalterowały śmiertelne boleści jey ciało, osłabiły nogi,
która nie jednego na nogi postawiła: *Oculus fui ceco, & pes claudō;*
nie jeden z jey dobroci na honorze y dobrej u ludzi estymacyi
powstał: *Nunc stantem cernis per mea fata virum;* lecz w tych
młodościach im słabszą, tym w Bogu mocniejszą być się czuła: *fir-
ma licet infirma;* męstwo sobie dane od Boga uznawając: *Fortitu-
do, & laus mea Dominus;* Nie wspominam tu miłosierdzia twojego
na ubogich; bo świadkiem mōy nie jeden jest tego Zakon: jako
szczodrobliwą swą ręką ubogie opatrywałaś Zakony, ubogim zmi-
zerowanym do szpitalów, do Kościołów Słonimskich, y innych
hojne rozsyłałaś Jałmużny, jako podupadłe wierne poddaństwo
Pańską y łaskawą dźwigałaś szczodrobliwością, wiedząc o tym do-
brze, iż to w Niebie będzie oddano, odliczono:

Munera ne numerā, miseris quaecunq̃ dedisti:

In coelis numerat munera nostra Deus.

Nienamieniam tu twoich gorliwych, J.W. Podkoniuszyno, nabo-
zeństw do SS. Pańskich, Nowennów do S. Antoniego Cudotwór-
cy, przedłużonego na modlitwach w kaplicy Dziewiątkowickiey,
y po innych Kościołach klęczenia, częstego do Nayświętszey Ma-
tki Zyrowickiey wyjazdu, już ochoczego do stołu Nayświętszego
przystępowania, y innych nieśmiertelności godnych przymiotów;
bo ich dostatecznie opowiedzieć wszystkich niewydołam. *In gran-
dem famam non satis ampla tuam;* Gdzie dość mi będzie jedną twą
cnotę sprawiedliwości wyprowadzić na plac, z okoliczności, iż ty-
godniem przed śmiercią szczerze, wiernie, przez generalną spo-
wiedź usprawiedliwiłeś się z Bogiem; upewnia tam Duch Boży, iż
sprawiedliwy na wzór palmy zakwitać będzie: *Iustus ut palma flo-
rebit;* toż samo o tobie, J.W. Podkoniuszyno, przyznać muszę, iż
nieustającym w chwale Boskiej wzorem palmy będziesz zielenia-
ła wigorem: *At iustus palma similis florebit aeterna;* Kochałaś abo-
wiem świętą w życiu sprawiedliwość; bo nie trzymam, ani słyszę,
abyś

F. Didacus
Le Quile,
in literar-
chia Fran-
cisana.

Job 29.

Psalms 118.

Vallius.

Psalms 90.

Sedulius.

abyś w naymnieyszym halerzu kogo ukrzywdziła, cudzego co na swoje sronę obróciła; á zatym bezpiecznie wnieść mogą, iż własce Boskiey zakwitasz, wiosną zbawienia się cieszysz, gdyż sprawiedliwi, któregokolwiek czasu z światem się rozstają, zawsze rozstają się we dni Niebieskiego kwietnia, zawsze pospieszają na wiosnę, ponieważich Bóg jako wieśienne kwiaty, jako zieleniejące Róże zbiera do korony, bierze do wieczney w niebie chwały: *Iusti omnes moriuntur in vere, quocunq; anni tempore moriantur: nam Deus illos vernantes velut Rosas colligit;* Y od tey to nieustajacey w Niebie wiosny niech mi się godzi do Chłusowiczowskiego niby na szpacyer wstąpić Lilietu,

Drexelius
opuscul. 7. su-
pra c. 24.
Maturora-
te ut non
fiat fuga
velitra in
byeme.

Nakazuje tam Zbawiciel, abyśmy się przypatrowali Liliom polnym jak rosną, jak od ziemi wzrost biorą: *Considerate Lilia agri, quomodo crescunt?* Lecz z jakiey, proszę, okoliczności, barżiej kwieciłą wiosnę, abo lato, nizeli owoce dająca jesień, na pilną brać każe uwagę: *Considerate Lilia;* nie z inszey podobno racyi, tylo aby z tego uważania Lili, wiele dobrych Duchownych nauk wziąć mogli; á naprzód jak rosną: *Quomodo crescunt?* czy nisko, czy wysoko: nie masz w prawdzie wyższego kwiatu nad Lilią; bo jey czasem trzy łokcie będzie; á przecię głowę swoją wybielała, ze złotym jęczyzkiem nadół schyla, hardo, y górą jey nie trzyma: *Nulli florum excelsitas major, interdum cubitorum trium, languido super collo;* Piękna ztąd reflexya, y nauka, im kto wyżey rośnie, czy w naukę, czy w honor, y godność, czy w fortunę, y dostatki, bądźże jak Lilia, schyla, y unizay pokornie głowę swą Bogu, hardo jey nie trzymay, ani gęby, y języka wyżey nad nos nie noś, boć tę hardą, y wyniosłą głowę, nad drugiemu górującą Bóg ztracić może. Taką naukę dał Agapetus Diakon Justinianowi winszując Cesarskiey godności: *Cum omnibus a Deo prelatas sis, pra omnibus eum honorare festina;* Bóg cię nad wszystkich wyniosł: pamiętajże o tym, żebyś się Bogu nad wszystkich jak naygłębiey kłaniał: y jemu głowę swą ukoronowaną schylał. Uważaycie, *considerate;* jakże jeszcze rosną? *Quomodo crescunt?* czy się pną po drzewach, y one suszą wilgoć y wigor im zabierając? by namniey; bluszcze to y chmiele kręte tak rosną, Lilia swoim kawałkiem ziemi, y szczupłym wilgotnego mieysca źrzodełkiem kontentuje się; *Quasi Lilia, quae sunt in transitu aquae;* A przecię piękna, y bogatsza nad innych: *Flores supereminet omnes;* Takie być powinny wzrosty ludzkie, y rośnienia; chceżże rość pięknie Katoliku? bądźże Lilią, nie susz drugich na sławie, na fortunie, na dobrej u ludzi reputacyi, wilgocią rzek oblewajacey substancyi ludzkiey nie zabieray, swoją się kwaterą, y kawałkiem fortuny kontentuy; bo kto rękę ściąga do cudzego, utracą częstokroć, y to co ma swego; *Aliena appetens profusus sui;* A dopieroż gdybyśmy uważali jak kwitną lilie, y jak białości swoje tracą, że gdy ręka ludzka Lilią ściśnie, to owe liścia

Matth. 6.
v. 28.

Plinius lib.
21. c. 5.

Eccles. 50.

Calpurnio wybielałe czernieją: *Attacta nigrescunt. Te sine, vel misero mihi Lilia nigra videntur.* Tu naukę brać powinien stan Panieński, jak się chronić przed swywołą ręką unikać, aby swojey czystej liliowey białości nie z tracić, aby od zakazanych uciech, ścisłych konfiden-
 cji daleki będąc Lilią kändoru miał przed oczy; *Considerate Lilia*; czyli dla tego w osobliwym respekcie, y uwadze każe Zbawi-
 ciel mieć liliowe kwiaty, że te kwiaty nie długi wzrost swój mają:
 Ovidius. *Nec semper viola, nec semper Lilia florent*; Nie długo bowiem kwi-
 tną owe urodziwe palmy. *Thamar, Palma*, owe delikatne Lawen-
 dy: *Vocavit nomen filia Cassiam*; owe zielone Mirthy; *Ester seu Edef-
 sa Myrthus*; owe śliczne Lilie: *Susanna Lilium*; bo te kwiatki przy
 poranku życia ozdobnie bieleją, lecz pod wieczor od upału świa-
 towości całe blednieją: *Candida sunt etiam per amenas Lilia valles; sed cito marcescunt*; y dla tegoż żywe te kwiaty, nayżywie kró-
 tkość życia, słabość Majestatów, znikomość sławy, pompy, prze-
 mijający ludzkiej urody przed oczy nam remonstrują, do uwa-
 gi podają: *Considerate Lilia*; lecz ja te, y inne opuściwszy reflexye
 o tych Liliach, biorę na uwagę Oyczytą Domu CHŁUSOWI-
 CZOW Lilią, jako przy herbowney swej Lili J.J.WW. CHŁU-
 SOWICZOWIE w Fortunach, Honorach, wysoce rośli, y nie do-
 piero wzrost biorą: *Considerate, quomodo crescunt?* których od do-
 mowey Lili, gdybym Kawalerami Liliowego znaku: *Equites Li-
 liatos* nazwał: śluzniebym przyznał. (e) Gdybym zaś tych nie u-
 straszonych kawalerów początek Domu chciał wybadywać, zna-
 czną liczbę w Dziadach, Pradziadach na plac wywieśbym mu-
 śiał: *Si genus excutias equites ab origine prima usq. per innumeros
 comperiemus Avos*; Gdzie mniey usiłującemu rozpostrzeniać się
 w tym Minoricie *pro merito laudum* sława tu naypierwszy KRZY-
 SZTOF, WALERYAN, z Chłusowa CHŁUSOWICZ Horodni-
 czy Orszański, którego wickopomne męstwo w Kozackich, Tatar-
 fkich, Szweckich, Moskiewskich, Węgierskich, za Jana Kazimierza ex-
 pedycjach Seymowa Konstytucya w Roku 1662. całemu światu
 Polskiemu do wiadomości podała. Następuje po nim Leon Chłuso-
 wicz Podstoli Orszański, mający *in sociam thori* zacząć z Domu By-
 kowskich Heroinę, Dziad J.W. Podkoniuszyney. Stawa potym
 Syn jego Kazimierz Leon z Chłusowa Chłusowicz, *primò* Chora-
 ży Wołkowyski, już Posel na Seym Grodzieński, w Roku
 1718. potym Wojewoda Mściśławski, mający za życia Towarzy-
 szkę Marcyannę Puzyniankę, Sędziankę Ziemską Upicką, po
 którym idzie Syn W. Michał Chłusowicz Podkomorzy Wołko-
 wyski. Ten mający *primò uxorē* zacząć Ludwikę Chomińską, Pifa-
 rzownę Litewską, nie zwiędła Domu swojego ciefzy się latoroślą;
 jako to W. Marcyanną obowiązaną *Vinculò Matrimonii* W. Kaži-
 mierzowi Bułhakowi Staroście Kufzelewskiemu, drugą ulubioną

Corą

(e) Paweł trzeci Papież z Familii Farneszyjszów idący w Roku 1534. w Tuscy postanowił Ka-
 walerów nazwaną *Equites Liliati*. Vide Nieściecium Tom 2.

Cora Jozefą w Zakonnych S. Dominika Klasztoru Nowogrodzkiego dniem
 chwały przyświecającą umbrach: **Et producit in lucem umbram*; Już charo
pignore cordis. W. Tadeuszem Podkomorzycem Wołkowyńskim, z Emelii
 Zienowiczowny Wojewodzanki Mińskiej urodzonym, w szkólnym szkół
 Słonimskich ślapieniu, zawsze myślącym o dalszym w chwalebnych przy-
 miotach postąpieniu: *Quot gressus, tot virtutum progressus*; Nie przywodzę
tu in memoriam Ciotki rodzoney W. w Bogu zesłłej Felicyny, y W. w Bo-
 gu Teofili, do tegoż imienia blisko należącey, Chłusowiczowien, Zakon-
 nic Z. S. Franc: po wielekroć razy Przełożonych y Matek Klasztoru Wileń-
 skiego pod tytułem S. Michała; bo ich świętobliwości życia, gorliwości
 sławy Zakonney, żadne nie będą mogły pogrześć wieki, w popiele niepamię-
 ci. *Condere virtutem nulla sepulchra queunt*; Daję pokoy, już w pokoju dawno
 zostającemu Janowi Chłusowiczowi Wojewodźcowi Mściławkiemu, mi-
 jam Jana Chłusowicza, już Syna jego Antoniego, już Michała Chłusowicza,
 już Alexandra, nie dopiero żyć światu poprzedzającego, lecz w nieprzełtan-
 nym pozostałych dwóch Synów, to jest: Antonim, y Jędrzeju żyjącego za-
 wsze sercu: *Vivit post fata superstes*; Opuuszczam wyż wspomnianego Ale-
 xandra, czterech Braći rodzonych, jako to: Jozefa, Antoniego, Wiktora, y
 Pawła Chłusowiczów, jako czterech Kardynalnych cnót; mijam Franciszka
 Chłusowicza, z Ojca Michała, y Matki Eleonory Podwińskiej, urodzone-
 go, Towarzysza Chorągwi Petyhorskiej, znaku J. O. Xięcia Jerzego Ra-
 dziwiłła Wojewody Nowogrodzkiego. Nie wyprowadzam tu na plac innych
in Sago, & Toga zasłużonych z Domu tego Rycerzów, lecz dość mi przy-
 znać, iż wysoce estymowani wszyscy Chłusowiczowie w przymiotach chwa-
 lebných, *intaminato candore* ku Oyczyźnie *decertant* za złotą Oyczyzny
 wolność *fortissimò brachiò* obstawają; dla czego u wszystkich w powadze, u
 wszystkich niby Liliowe kwiaty są w uwadze: *Considerate Lilia*. Ja zaś *non*
appendendo in bilance mentis; dalszych Domu tego ważnych y poważnych ku
 Oyczyźnie zasług, do wysokiej Domu JJ. WW. SLIZNIOW idę uwagi
 oraz: Czytam w tak wielu historycznych Tomach, jako Krzysztof Kolum-
 bus Zak: S. Franc: w Roku 1492. *natione* Genuencyk w sławiony w całej
 Europie Matematyk, y Astronom w podziemnych niemal Antipodach nowy
 północney Ameryki świat wynalazł, y oraz wielowładnym Ferdinanda
 Króla Hiszpańskiego podbił Rządowi: *Christophorus Columbus, novi orbis*
Inventor, qui ob suam præstantem eruditionem famâ nominis celeberrimus,
Mathematicæ, & Astronomicæ scientiæ insigni adjutus peritiâ, novum Americæ
septentrionalis invenit orbem, eumq; sæpius victor de hoste felicibus armis,
Ferdinandi Hispaniarum Regis subjecit Imperio. (f) Pytam się, czymże jest
 Dom JJ. WW. SLIZNIOW Świat za herb mający? jeżeli nie nowego świata
 wynalazcą; jeżeli nie drugim Krzysztofem Kolumbem świat Polski do
 rozszerzenia swej sławy wynajdującym: *Christophorus Columbus novi orbis*
Inventor. Bo ten przezacny Dom nie kontentując się Siedmiogrodzką Zie-
 mią, już na białej Ruś w Xięstwie Siewierskim obszernym panowaniem,
 nowy sobie świat za Alexandra Króla Polskiego przez Andrzeja Ratfzę

F

Przod-

* Job 29. v. 22.

(f) Joannes de rebus Hispaniæ. Paulus Fovius in vitis Illustrum Virorum.

Przódka swojego w Xięstwie Litewskim starał się wynaleść, w tychże prawie leciech; bo w lat dziewięć po Krzysztofie Kolumbusie, (g) y oraz wynalazszy, do rozszerzenia flawy, niby drugi Krzysztof Kolumbus Amerykę północną, władzy Imienia swojego podbił: *Talis hyperboreo septem subiecta trioni*; Wynalazł ten świat nowy w Xięstwie Litewskim; bo stary w Xięstwie Siewierskim, już w ziemi Siodmiogrodzkiej leżący, flawie, y honorom Domowi SLIZNIOW obszernym nie korrespondował, cale niewystarczał: *Unus Pellaö Juveni non sufficit orbis; Juvenalis*. Dał nieśmiertelny tej flawy dowód po Ratfzy Sukcessor Andrzejewicz SLIZIEN Toplyk zwany, Maż wysokiej cnoty, y rostopności od Alexandra Króla Polskiego Wojewodą Brańskim w Xięstwie Indigenatu swego kreowany, który za życia swojego pięcią cieszył się Synami, jako to: Teodorem, Eustachim, Dawidem, Janem, y Tymoteuszem, y z tymi pięcią Synami, niby drugi Dawid z pięcią kamieniami na Goliata, to jest: Nieprzyjaciela w obronie Ojczyzny stawał. Miedzy tymi Jan Zygmunta pierwszego, y Zygmunta Augusta wtórego faworami zaszczycony. Gdy bowiem Ojczysta fortuna, w Xięstwie Siewierskim leżąca, już przez wojenny ogień, już przez Potencya, w ręce Moskwicińa dostała się, otrzymał od pomienionego Monarchy Przywilej na dobra w Powieście Ofzmiańskim leżące: jako to na Motyki, Kurożin, Uzłę, Knichinin, y Studziaki. Syn pomienionego Jana, Eustachius SLIZIEN, był Podkomorzym Brańskim, ten wzięwszy *in Consortem Vitæ* Jaczynicownę Kasztelana Witebskiego Córke, najpierwszego oglądał Syna Grzegorza Sliźnia, z Walecznym Hetmanem Żółkiewskim, za całość Ojczyzny pod Czechorą na marśowym placu poległego: *Occubuit Lechica celebrima gloria gentis*. Drugiego Syna miał Jana Woyckiego Ofzmiańskiego, trzeciego Pawła Stolnika Ofzmiańskiego, temu *connubiö federata* Pietkiewiczówna, urodziła Syna Grzegorza, Podśędka Ofzmiańskiego, który dwóch miał Synów, jako to: Hieronima Sliźnia, walecznego Kawalera pod Smoleńskiem z nieprzyjacielem, aż do rozdziału duszy z ciałem heroicznie certyjacego, y Alexandra Sliźnia Stolnika tegoż Powiatu Starostę Miadziolskiego, który *præstantissimâ eruditione pollens* publiczne funkcy, y Główne Rzeczy pospolitey interesa, niezfatygowaną rozumu uttrzymał siłą; bo kilka razy deputowany Sędzia na Trybunał, Posel od Powiatu na Sejmy, od Rzeczy pospolitey w Charakterze Ablegata do Moskwy, dwa razy expedyowany, Królowi Zygmuntowit trzeciemu, Władysławowi czwartemu, y Janowi Kazimierzowi *acceptissimus*; o czym widzieć jego Nagrobek marmurowy, w Kościele Ojców naszych w Budzie na Pułtynie:

D. O. M.

Miseremini mei

saltem vos Seraphici Confratres mei,

Ego ille Alexander SLIZIEN D.A.P.O.L.M.

Sigismundi tertii, Vladislai IV. Joannis

Casimiri, Regum Polonia, Aulicus Secretarius,

Bis

(g) Christophorus Columbus reperit novum orbem Anno 1492. Alexander II. electus in Supremum Principem Litvæ Anno 1492. in Regem Poloniarum 1501. Vide Nieściecium.

*Bis Moschov: Legatus,
ubi & carceris affectus injuriis:
Tum variis Reipublicæ fessus negotiis.
Annò MDCLI. die II. Mens: Januar: etatis verò LXXII.
In fundo Motyki hereditate mea metam vitæ fugacis attigi
Hic, qui in ferali cinere depositus,
Redemptorem meum expecto Judicem.*

Wielki ten powaga y sława Alexander podobnych sobie oglądał Sukcesorów, jako to: Michała, y Alexandra Sliźniów z Katarzyny Stachowskiej Krzysztofa Marszałka Oszmiańskiego Córki urodzonych, z tych pierwszy Michał był *à Consiliis* Janusza Kiszki Hermana W.X.L. Wojewody Połockiego, który *celebs* z tym się rozstał światem. Drugi Syn Alexander, ten naprzód od Stefana Paca Podkanclerzego W.X.L. potym od Kazimierza Leona Sapiehy Podkanclerzego Litewskiego, fundatora Konwentu naszego Druyckiego, powierzona mając Pieczęć, nie śmiertelną sobie w Ojczyźnie sławę zapieczętował, który potym od Władysława czwartego Monarchy Polickiego był Podstolim Oszmiańskim przywitany, potym będąc często na Seymach, y publicznych Radach w usługach tak Powiatu, jako y Rzeczy-pospolitey został deputowanym Posłem *Ad pacem Conventa*; za Jana Kazimierza w Roku 1648. *ultimatè* był Stolnikiem tegoż Powiatu, który *primò votò* pojął Teodorę Mielefszkównę (herbu Korczak) Podkomorzego Grodzieńskiego Wnuczkę, obfzernych fortun, to jest: Dziewiątkowicz, Ławna, y Ostrowca Dziedziczkę, ta mu pięciu Synów powiła, jako to: Jana, Stefana, Krzysztofa, Alexandra, y Hilarego Sliźniów, lecz tych *in flore Juventutis* śmierć z świata tego zabrała, razem z Teodorą Matką, jednego tylo *in vivis* zostawując Stefana. *Secundò votò* pomieniony Alexander pojął Helenę Filipowiczównę, która mu *progeniuit* Synów czterech, jako to: Michała Brunona, *primò* Podstolego Oszmiańskiego, potym Pisarza Skarbowego W.X.L. mającego *in sociam vitæ* Annę Komarównę, drugiego Syna Benedykta Sliźnia Krayczego Starodubowickiego, mającego Córki dwie, jedną Komarowi Miecznikowi Oszmiańskiemu, druga Helenę Andrzejowi Chotce Podstarościemu Sądowemu Oszmiańskiemu z towarzyszonech, trzeciego Antoniego Sliźnia, który pod czas Olkinickiej w młodym wieku na marsowym poległ placu: czwartego Syna Andrzeja Stolnika Bracławskiego, który mający zaślubioną sobie Annę Kirkorównę czterech oglądał Synów, jako to: Antoniego *in Societate JESU* będącego, drugiego Michała mającego za życia Towarzystkę Przeradowską, z której urodzili się dway Synowie, jako to: Ignacy, y Józef Sliźniowie; Trzeciego Konstantego, w młodym wieku z świata zesłego; Czwartego Syna Ignacego Sliźnia, Łowczego Czernichowskiego, mającego za życia Towarzystkę zanną Heroinę Wiktoryę Radziejewiczównę Podczaszanę Pińską, mającą jednego Syna Józefa. Wyżey wspomniany Andrzej Sliźień Stolnik Bracławski, oprócz czterech Synów, miał Córkę jedną, która będąc zaślubiona Sadowickiemu spłodziła Syna Józefa, y Córki trzy, jako to: Annę, Maryannę, y Barbarę po zeyściu z świata w Budzkim Kościele pogrzebioną. Nie mają być

zapomnieni z pomienionego wyżej Alexandrá, y Heleny Filipowiczowny Córki dwie urodzone, z których pierwsza *primô votô* była za Przeradowłkim, *secundô votô* za Illiczem, z którym miała Syna Illicza Cześnika *ad presens* Wołkowyskiego, druga Terefa za Samuelem Abramowiczem Stolnikiem Wileńskim *in vita* będąca, która spłodziła Synów czterech, jako to: pierwszego Jmć X. Adama w Towarzystwie Jezusowym wielkich zasług y świątobliwości Kapłana, drugiego Andrzeja Piśarza Ziemskiego Wileńskiego, Syndykalnego Oyca, y Dobrodzieja Konwentu mojego Wileńskiego, trzeciego Jerzego Podwojewodzkiego Wileńskiego, mającego za życia Towarzyszkę W. Marcyannę Dernałowiczownę Sędziankę Grodzką Rzeczycką, wielkich cnot y przymiotów Heroinę, z W. Anny Chłusowiczowny Wojewodzanki Mściśławskiej urodzoną, czwartego Antoniego Chorążego Petyhorskiego, y oraz Podstarościego Sądowego Starodubowskiego, Abramowiczów. Idzie tandem z Teodory Milejskowny, y Alexandra Sliźnia urodzony, już wyżej namieniony Stefan Sliźień, ten naprzód Piśarz Ziemski Ofzmiański, potym na Sejm Konwokacyiny Posel w Roku 1696. *tandem* Referendarz W.X.L. y Starosta Krewski, *ultimatè* w Roku 1705. Główn: Trybun: Litewskiego obrany Marszałkiem, za Jana trzeciego wstawiony pod Wiedniem Wojownik, który *primô votô* pojął Zofią Kottłownę, Córkę Adama Kottła Woyskiego Ofzmiańskiego, *secundô votô* pojął Teodorę Szwejkowską, Chorążego Nowogrodzkiego Synowicę. *Ex primo thoro* urodził się Syn Michał SLIZIEN dżisieyszy Podkoniuszy Litewski, y Córka Roza wydana za Stefana Wołodkowicza Podśedka Ofzmiańskiego. Dopiero rzeczony Michał *primô* Starosta Krewski, już Pułkownik Cudzoziemskiego Autoramentu, potym Porucznik Xćia Jozefa Wiszniowieckiego, Syna Xięcia Michała Kanclerza, y Reymentarza Woysk W.X.L. *post obitum* zaś pomienionego Xięcia Jozefa, został Półkownikiem Petyhorskim, pod znakiem Xięcia Michała Wiszniowieckiego Hetmana Wielkiego W.X.L. *pronunc* zaś *gaudet* Półkownikowstwem Ufarskim, pod znakiem J. W. Masłalskiego Hetmana Polnego W.X.L. Lecz nie tu koniec pracowitych jego ku Oyczyźnie zasług; widzieć, y wiedzieć proszę, jako J. W. Podkoniuszy był dwanaście razy Posłem na Sejm Generalny, tak w Koronie, jakoy w W.X.L. odprawujący się, (h) y w tych funkcyach Poselskich, będąc deputowany dwa razy do Konstytucyi, nie inaczej się pokazał *in publico Patriæ congressu*, tylo jako Aniołem zdrowey rady: *Angelus consilii*; przytym na Trybunał Ziemski trzy razy był deputowanym Sędzią z Powiatu Słonimskiego, który wzięwszy *in sociam thori* Eleonorę Chłusowiczownę Wojewodzankę Mściśławską, trzema ćieszy się Synami, jako to: W. Stefanem Podkomorzym Słonimskim, Poselską na Sejm Warszawski w Roku 1748. z Słonimskiego Powiatu ucharakteryzowanym funkcyą, już W. Tadeuszem Kanonikiem Katedralnym Wileńskim, Proboszczem Mińskim, już W. Jozefem Starostą Oleśiewickim, Towarzyszem Chorągwi Ufarskiej, w tym Roku, gdy to drukuję *opusculum*, deputowanym Sędzią na Trybunał Ziemski W.X.L. z Powiatu Słonimskiego, y oraz od tegoż Trybunału do Tronu Najja-

(h) J. W. Podkoniuszy był Posłem na Sejm z Słonimskiego trzy razy, z Smoleńska raz, z Inflant dwa razy.

nieyszego AUGUSTA trzeciego Króla Polkiego obranym Po-
stem, po których następują trzy ulubione Córy, jako to: Krystyna,
W. Woyciechowi Grabowskiemu Horodniczemu Brzeskiemu za-
ślubiona, ta światu temu żyć przestając, na bezprzeftanną pamięć
w Domie WW. Grabowskich trzy zostawiła Córki, jako to: Salo-
meą, Eleonorę, y Ludowikę, druga W. Zofia, W. Janowi Doma-
ławskiemu, Generałowi Leytnantowi Woytk W.X.L. ztowarzy-
szona, która jednego mu powiła Syna Michała, wielkich nadziei
Sukcesora, trzecia Teresa W. Alexandrowi Mikulickiemu, *primò*
Podstołemu, *tandem* Woyłkiemu Słonimskiemu, Chorążemu Pe-
tyhorickiemu wydana za życia Towarzyszkę. *Subsequitur tandem* z
Michała Brunona Sliźnia, Pifarza Skarbowego W. X. L. y Anny
Komarowny urodzony Jozef Sliźień, Starosta Plotelski, Oberst-
Leytnant Woytk W.X.L. razem z dwuma Siostrami rodzonemi,
to jest: z Anną Zarankową Starościną Plotelską, y drugą Ludowi-
ką *in calibatu* zostającą; ten dopiero wspomniany Jozef Sliźień *per*
connubialia fadera złączywszy się z W. Zuzanną Kwasniewką, sam
przez rozstanie się z światem, lubo wielu serca zakwaślił, lecz w
czterech Synach, jako to: Tadeuszu, Janie, Michale, y Rafale uro-
dzonych z Kwasniewkicy, słodko Domowi Sliźniów zostawił pa-
miątkę: *solamen dulce Parentum*; Innych tu *ad nexum sanguinis* Sydonius.
należących, nie wyprowadzam; lecz oko obracam już na lata twoje
w stanie małżeńskim przepędzone J. W. Podkoniuszyno, już na
dzień, y godzinę zeyścia z świata tego. Codo pierwszego:

Awizuje tam Pliniusz młodszy Gieminiusza o śmierci pewney
Rzymianki w ten sposób, iż ciężką, prawi, ranę odniósł Makryni-
usz, iże utracił małżonkę osobliwego przykładu: *Grave vulnus Ma-*
crinius noster accepit, amisit uxorem singularis exempli, etiamsi olim
fuisse; z którą przeżył lat trzydzieści dziewięć, bez poswaru, bez
hałasu: *Vixit cum hac triginta novem annis, sine jurgio, sine offensa.*
Gdy ja obracam oko na J.W. Podkoniuszyną, aż daleko znacznie-
sze chwały, y sławy nieśmiertelney, nad Makrynią upatruję w
jcy przymioty; byłać ona wprawdzie poważna w rządach, uważna
w rozkazach, skuteczna Franciszkowemu ubóstwu w Pańskich de-
klaracyach, gorliwa w pomnażaniu chwały Boskiej, którą gdy Pa-
lemoniki nasz Makryniusz J.W. Podkoniuszy utracił, niecznośną w
sercu uczuł ranę. *Grave vulnus accepit Macrinus noster, amisit uxore*
singularis exempli. Makrinus z poprzyśiężoną Małżonką bez za-
dnych niechęci przepędził lat trzydzieści dziewięć. Toż samo wy-
pełnił J.W. Podkoniuszy, kiedy przy zdarzających się w Małżeń-
stwie domowych przypadkach bez najmniejszego poróżnienia
serc, bez poswaru, bez hałasu z szczęśliwszą w Eleonorze Makry-
nią swoją przeżył lat trzydzieści dziewięć. *Vixit cum hac trigin-*
ta novem annis, sine jurgio, sine offensa. (i)

G

Pože-

(i) J.W. Podkoniuszyna mająca lat 17. poślubioną została J.W. Podkoniuszemu w Roku 1714. w
dzień 5. Michała, z którym przeżywszy lat 39. Niedziel 7. y dni 4. to w Roku 1753. w dzień 21.
Listop. światem pożegnała, w Dzieńwigtkowiczach w Powiecie Słonimskim mająca wieku lat 56.

Pożegnała ten świat ta J. W. Pani w Dziewiątkowiczach, od dziewiąciu Synów nazwanych, do których Dziewiątkowicz, : dziewiąciu Chorów Anielskich naznaczeni Aniołowie, jey pobożną duszę w dzień Prezentacyi, abo Ofiarowania M. Panny za prezent Niebu ofiarowali, wszak tak Kościół śpiewa: *Occurrite Angeli Domini, suscipientes animam ejus, offerentes eam in conspectu Altissimi*, a zatym (*pie credendum*) iż jey Dusza tam jest lokowana, gdzie Świętych Aniołów znajduje się nowenna; *Novennarius est numerus Angelorum*. A jeżeli Michał S. Xiażę Aniołów jest Przełożonym przyjmować Dusze wiernych do chwały wieczney: *Michaël Archangele, constitui te Principē super omnes animas suscipiendas*. Owóż y ziemki Archanioł Michał J. W. twój poprzyściżony Przyjaciół, na przyjęcie duszy twej do Nieba, na Kościoły, Klasztory, y ubogich, hoyne przy Solemnym twym pogrzebie wysypuje Jałmużny, gorliwemi modłami, jako kulami, Duszy twej gromi Adwersarza, na bezdenność piekła ztrącający:

P. Camillus
à S. Hieronymo in
vitis Poematis.

*Signiferat Michaël vocat ad sua signa sodales,
Atque hostem in stygios cogit abire lacus.*

2. ad Thes.
Jalic. 2. v.
15.

Pytam się przytym, w jaki dzień z tym rozstała się światem ta J. W. Pani? oto dnia 21. Nowembra, która to liczba, abo ten dzień według Augustyna S. jest dniem solemnym dla dobrych: *Dies sollemnis bonis*; owóż dobra y nieomylna nadzieja, że ś. p. J. W. Palemonśka Bona, w dzień Festywie MARYI Panny dedykowany z dobrym ewentem, w szczęśliwym chwały Niebieskiej stanęła Benewencie: *Ipse autem Dominus noster dedit consolationem aeternam, & spem bonam in gratia*. A jeżeli jeszcze ta sama liczba, to jest: dwadzieścia jedna, według Hieronima S. ze trzech razy składająca się siedmiorga, znaczy Tajemnicę Tróycy S. *Et quia viginti unum, constat ex tribus septem, plenissimum Sacramentum Trinitatis indicet*. Toć dobra nadzieja, y otucha że y J. W. Podkoniuszyna tegoż dnia, y tą liczbą naznaczonego, z tego schodząca świata, a dopiero w tutejszym Kościele pod tytułem Tróycy S. erygowanym, grzebiąca się, cieszy się widzeniem Tróycy Najswiętszej: *Et quia viginti unum constat ex tribus septem, plenissimum Sacramentum Trinitatis indicet*; w którą zaś godzinę dała temu światu ostatnie wale, zważam króciusińko.

Joann. 4to.

Swiadeczą tam Ewangeliczne wyroki, iż się tam kogoś pytano, y dużo wybadywano o godzinie polepszenia: *Interrogabat horam, in qua melius habuerit*; zważyć, proszę, tey ciekawości racya nie inna, tylo iż tam co godzina, to smutna dawała się słyszeć nowina: *Hora mala, hora tristis*; Przyjaciółka pociecha w smutek się odmieniała, wesołe czasy w płaczliwe lamenty, w bezprześcannego umartwienia obracały się godziny: *Nos flendo duximus horas*; iż o pomyślniejszey kazano wypytywać niepomału godzinie: *Interrogabat horam, in qua melius*; Gdy ja uważam, J. W. Podkoniuszyno, od

lat trzech na ciężki ciała, y nóg bolejąca poroxyzm, dochodząc nie raz już zpokrewnieni Familianci, już łaskawi Przyjaciele, już życzliwi słudzy, już poprzyśiężony Przyjaciel, opomyślniejszey był ciekawy godzinie. *Interrogabat horam, in qua melius; y* kiedy się wypytywano o fortunieyszey godzinie, tak, jakby się J. W. Podkoniuszcy wybadywał, jak się ma na zdrowiu J. W. ELEONORA: *Interrogabat horam, iterrogabat Eleonoram, Eleonora, ab electa dicitur hora.* Aż przychodzi dzień śrzody, w którą czekają, jaka da się słyszeć na delikatnym życia jey zegarku godzina, nadstawiają ciekawego ucha, aż oto niespodzianie ustał, zatzymał się w swym biegu życia jey zegarek, właśnie w noc na nasz zegar wpół do dziesiątey zamilkł, wszystkie pulsy, niby perpendykuly ustały, ucichły: *Factum est silentium quasi dimidia hora;* Rozstała się z tym światem w pół do dziesiątey, z kąd y tu dobra idzie nadzieja. Dla dziesiątey bowiem liczby, nie chciał Bóg Wszechmogący Sodomskiego, y Gomořeyskiego Państwa zguby: *Quod si inventi fuerint ibi decem, & dixit: non delebo propter decem;* Toć y J. W. Podkoniuszyna w pół do dziesiątey z tym zegnająca się światem, żadney na zbawieniu zguby odnieść nie może; bo ten krzyżyk dziesiątkowy, abo raczej dziesiątek krzyżowy do koronki, czyli do korony wybranych Bożkich będzie należał: *Quod si inventi fuerint ibi decem, non delebo propter decem.* Insuper sam czas godziny w pół do dziesiątey podział duszy z ciałem czyniący, godzinę zawsze pierwszą w chwale niebieskiej, nigdy ostarney J. W. Podkoniuszynie, (niby Klemenfowi osmemu zegarek kiedyś ofiarowany) nie będzie przeznaczal: *Semper prima, nunquam ultima, Eleonora, electa hora.* Gdzie niech tam na wielkim chwały niebieskiej zegarze: *In horologio supreme vite,* złote dla J. W. ELEONORY dają się słyszeć godziny: *Eleonora, aurea gaudeat hora;* Ja tym czasem Imieniem twoim do należytego przystępuję pożegnania: y czytam: pisze Olawus, jako Królewic Szwedzki kazał tam kiedyś morłki statek pod Zamek doprowadzić, w którym to Zamku Królowna Duńska rezydowała, nocnym sposobem wywieziono Królownę z Zamku, y do okrętu wprowadzono, ujeżdżają: po kilku dniach obróci się Królowna ku swojej Oyczyźnie, ten afekt wyrażając: miej się dobrze kochana Oyczyzno, już się z tobą więcej nie obaczę: *Dilecta valeto, non vacat, ut nostra rursum videaris in ora;* Podobneż rozstanie, y pożegnanie czyni z Tobą J. W. Podkoniuszcy wzorem Królowny Duńskiej poprzyśiężona twa Przyjaciółka, kiedy w okręt wieczności wsiadłszy, upływa, z upewnieniem, iż więcej nie będziemy się widzieć z sobą ulubiony Małżonku: *Dilecte valeto, non vacat, ut nostra rursum videaris in ora;* przy którym to żalósnym rozstaniu, y pożegnaniu dzięki ci składa za dotrzymany miłości zobopolney dowód, za obserwancyą, którąś jey czynił przez cały życia Małżeń-
skiego przeciąg, a naywięcej dziękuje za hojne na szpitalu, Kla-

Apocali: 8.

Genesi: 18.
v. 32.

sztory, y różne Kościoły wyfypane Jałmużny, á nie mogąc już na
ziemi zawdzięczyć, zawdzięczenia swego oblig zabiera do Nie-
ba, y oraz życzy ci nie umierającym nigdy sercem, jak najwyższych
w Senacie Honorów, pożycia jak najdłuższego: *Qui probitate Nu-
mam superas, virtute Catonem, Vive senis Pylii secula, vive diu*; Nie
wypuszcza y Was z serca, lubo przy wypuszczonym w Niebo duchu
J. W. Matka, W. W. Janie y Zofią Domaślawscy, Generałowie Ley-
tnantowie Woysk W. X. L. y oraz W. W. Alexandrze, y Terefo Mi-
kulscy, Woyscy Słonimscy, Chorążowie Petyhorscy, znaku J. W. Sa-
piehy Podkanclerzego W. X. L. *singulariter* ulubione swe żegna Cò-
ry, Macierzyńskim błogosławiać sercem, y oraz niby Testamente n
naznacza, wzorem Rzymskiego Seneki obraz życia swego: *consigno
vobis imaginē vitæ meæ*; który aby nie na piersiach, jako niegdyś Bo-
lesław Polki Oyca swego kon efekt nosił, lecz w samym sercu
lokowali, w chwalebnych akcyach, y postępkach wyrażali: *consigno
vobis imaginem vitæ*.

Uczyniwszy waletę ulubionym Còrom, do Was się z zakrytey po-
rywa Truny, godni tak zacney Matki Synowie, którzy gorzkiemi
załawszy się łzami, nòćicie podobno z lamentującym w Trenach Je-
remiaszem, iż sierotami stali się bez Oyca: *Pupilli facti sumus absq̃
Patre*: Wy zaś sierotami staliście się bez Matki: *Pupilli facti estis
absq̃ Matre*; jako to: W. M. Panie Stefanie Słizniu, Podkomorzy
Słonimski, w kwitnącym wieku poważny dla głębokich sensów
Weteranie, sensacie, już W. w Bogu Nayprzew: M. X. Tadeusz i
Słizniu Kanoniku Katedralny Wileński, któryś własnym Oyca two-
jego, o Matki z świata zeyściu będąc uwiadomiony stylem, wła-
śnie przerażony zostałeś jak sztyletem: *Contristavit nos per Episto-
lam*; czyli przy Kanonicznego Krzyża na piersiach unaszającym
się Orderze: *Membra Crucem gestant; Crux in pectore fixa*; Krzy-
żem ierdecznych boleści, nieustającymi czaszy do dźwigania obcią-
żonym zostałeś: *Crux veneranda jugum*. Nie bez racyi w prawdzie
ten Krzyż przyjąłeś, tylo aby w Kościele S. Krzyża, bo pod tytu-
łem S. Trójcy wystawionego: *Crux est testimonium Sanctissime
Trinitatis*; Sercem kochającej twej Matce, *ad Sepulchrum Patriæ*
zabierającej się, fortunny Krzyż dał na drogę: *Crux pedibus præt,*
Crux facit ire viam; (k) w rekompensę, którey to dobroci sercem
kochająca życzy ci Matka, aby przy herbownych Kapituły Wileń-
skiej nie bez krzyżów, trzech koronach: *Nempè suam sequitur
quæquæ corona crucem*; po pracowitych w Kościele Bożym zasługach,
nie jedna, lecz trzy cię uwięzczały Infuły, trzy Korony: *Post*

(k) Po przesłanym razem ze Msza Wigiliach, najpiernszych od Oyca Zakonu mo-
jego, tak tutaj, jako też z Nieświńskiego Klasztoru przybyłych: tudzież po drugich,
y trzecich przez OO. Dominikanów, y OO. Bazyliańców, razem ze Mszami in cantu od-
prawionych, ultimacie przez Jęków XX. Proboszczów, Plebanów z wielu Dekanatów
zgromadzonych, nastąpiły śpiewane Wigilie, po których miał Msza śpiewana W. Jmć X.
SŁIZIEN Kanonik Wileński, y oraz tak po Mszy, jako też y innych pogrzebowych ce-
remoniach zakończonych, swa J. W. Matkę do grobu wielce ozdobnego, y iwnatłego, pod
Kościołkiem od siebie wynmurowanym znajdujacego się najpierwsza z żalem niemającym wpro-
wadził. Dnia 17. Decembra, w Roku 1753.

Threnorum
3. w. 3.

2 Corinth:
c. 7.

Gregorius
Theologus.

Paulinus
Nolanus. 2

S. Rupertus.

Post magnos restat tibi trina Corona Labores.

Pro meritis siquidem trina Corona decet.

In Stemma
Illmi Capit:
Vilnensj:

Następuje po nim W. Jozef Sliżień, Starosta Oleśiewicki, Towarzystw Chorągwi Ufarskiej Syn najmłodszy, lecz w znakomitych przymiotach cale jak stary, dojrzały Mąż cnoty: *Non minor est virtus, quam querere, parta tueri*; któremu życzy, aby przy swym Jozefa podraſtającym Imieniu, *Joseph Filius accrescens*; Oyca, Dziada, y Pradziada godnością dorastał: *cresce, Patremque tuis virtutibus equa.* (1)

Cnapius.

Ubolewa tam pewny kochanek niecznoſną z okazyi Siostry swojej ferca odbierając rang: *Vulneraſti cor meum, soror mea*; Tak podobnym terminem W. Jmć Pan Karol Wiſzczyński Starosta Niemkowicki, Chorąży Petyhorſki, znaku J.O. Xiążęcia Radziwiłła Hetmana Wielkiego, W.X.L. y W. Jmć Pan na Rdułtowie Rdułtowski Podwojewodzy Nowogródzki, Syndykalny nasz Ociec Konwentu Nieſwiſkiego nad ulubioną Siostrą Zon swoich ubolewają, zranione mając ferca: *Vulneraſti cor nostrum, soror nostra; singulariter* W. Anna z Chłuſowiczów *primò votò* Dernałowiczowa, Sędżina Grodzka Rzeczycka, *secundò votò* Wiſzczyńska Starościna Niemkowicka, y W. Juſtyna z Chłuſowiczów Rdułtowska Podwojewodżina Nowogródzka, Syndykalna Matka, y Dobrodzieyka Konwentu mojego Nieſwiſkiego, do ciebie dziś jako rodzoney Siostry, J. W. Podkoniuszyno, z żalu niemałego ſławają odgłosem, każda z oſobna do ciebie wołając, iż zraniłaſ ferce moje: *Vulneraſti cor meū, soror mea.* Siedmdzieſiąt czytają: *Excordaſti nos*; wydarłaſ nam ferce. Arabczyk tłumaczy, iż rozżarzyłaſ, rozpalilaſ ferca naſze: *Inflammaſti corda nostra*; bo nad żadną wprawdzie, jak nad tobą niezapalaliſmy ſię tak ferca nieuſtającego miłoſcią. *Nemo novā caluit ſic inflammatus Amicā*; Przyczynia tego żalu nad zeyſciem z ſwiata ulubionej Siostry, W. Michał Chłuſowicz Podkomorzy Wołkowyſki, jako Brat rodzony, o nieuleczonej ferce donafzając ranie: *Vulneraſti cor meum, soror mea.* Y jakże wprawdzie Sioſtrom, y Bratu nad ſmiercią nie ubolewać Siostry, nie być ferce zranionymi, kiedy już z życliwości ferca po *Stonimach, Dziemiątkowiczach, Odachowſzczyznach, Snowiach* pochodzące rozmowy, kōferencye, miłe odwiedzenia, nie uprzykrzone poſiedzenia ſwõy koniec wzięły, już ſię zakończyły, lecz nieuſtającego ferca boleſci dopiero początek uczyniły, dopiero ſię żale nad żale zaczęły; *Nullanē finis erit noſtro conceſſa dolori*; Lecz poprzeſtanie ubolewać, zaniechaycie nad zmarłą Siostrą płakać, lamentować, która w licznych ſukceſſorach, w ſlicznych Sukceſſorkach, w chwalebnych cnotach, y przymiotach żyć nie preſtaje ſwiatu, y niebu w czaſy nieſmiertelne z życiem ſię oſwiadczać nie zaniecha; bo wiadomo: iż *uſzy-*

Canticorum
4. v. 9.

Propertius.

H

ſtko

(1) Zakonkludował ten akt cały W. Jmć Pan Jozef Sliżień Starosta Oleśiewicki Syn najmłodszy, perora żalobna poważnym ſtylem, y ſenſem okreſlona, w której wſzyſtkich przytomnych aktowi, zapraszał na chleb żalobny.

*ſtko czas, cokolwiek ſię rodzi, kryje, Ten tylko wieki nieſkończone, kto żył
w cności, żyje:*

Owenus.

Omnia cūm pereant, eſt virtus ſola perennis,

Hac immortales reddere ſola poteſt.

Waledykuje *tandem* już Sieſtrzanom, już Sieſtrzenicom, jakoto: W. Leonowi Dernałowiczowi Piſarzowi Grodzkiemu Rzeczyckiemu, już WW. Jerzemu, y Marcyannie Abramowiczom, Podwojewodzym Wileńskim, Oſobliwym Zakonu mojego Łaskawcom, już WW. Helenie z Rdułtowskich, y Antoniemu Radziwińskim, Fraćkiewiczom, Staroſtom Trabskim, Jakuńskim, w trzećim Zakonie Serafickiego Oycy zoſtającym, już WW. Joachimowi, y Chryzostomowi na Rdułtowie Rdułtowski, Podwojewodźiczom Nowogródzkim, Towarzyſzom Chorągwi Uſarłkiej, w kwitnacym wieku dla heroicznych cnot ſtatecznym, y prawdziwym Statyſtom, Weteranom, już WW. Franciszce, y Zofii, Kunegundzie Podwojewodzanom Nowogródzkim, już W. Tadeuſzowi Chłuſowiczowi Podkomorzycowi Wołkowyskiemu, jako ſercem kochającemu Synowcowi. Ogląda ſię *tandem* otwartym ſercem, lubo zawartymi oczyma na Wnuków, y Wnuczki z herbowney Chłuſowiczów Lili ſzczerości ku Domowi, y Oyczyźnie kandydantów zabierających; przed którymi dopiero wspomnianemi z kwieciſtą jako w kwietniu młodości zoſtającymi ſława apprekacya, głoſząc: kwitniycie kwiatki, jako lilia w kandydantów zyczliwości u ludzi, wydaycie zapach wiekopomney ſławy, y krzewcie ſię w ſławie y błogoſławieństwie Boſkim, niech od Domu waszego natarczywe przeciwnego ſzczęścia precz ſtronia wicher, ażeby każda długoletniego życia godzina w pożądanę wam kwitnęła pęciucha: *Florete flores quaſi liliū, date odorem, frondete in gratiam.*

Eccleſiaſt:
39.

Oddaje przytym oſtatnie wale wielkim, y wyſokim Domom, z Domem CHŁUSOWICZOW zkolliగాconym, jako to: JJ. WW. OGINSKIM, PUZYKOM, BYKOWSKIM, CHOMINSKIM, RDUŁTOWSKIM, DERNAŁOWICZOM, SZYRWINSKIM, POCZOBUTOM, TUŁOWSKIM, MAŁAWSKIM, ANDRUSZKIEWICZOM, CIECHANOWIECKIM, BUŁHAKOM, TROPIANSKIM, WOYNIŁOWICZOM, MORYKONIM, WISZCZYNSKIM, BIELAWSKIM, CHRZANOWSKIM. Waledykuje *nexu ſanguinis* złączonym Familiom z Domem SLIZNIOW, jako to: JJ. WW. KOTTŁOM, WOŁODKOWICZOM, CHRAPOWICKIM, GRABOWSKIM, DOMASŁAWSKIM, MIKULSKIM, MIELESZKOM, FILIPOWICZOM, KOMAROM, KWASNIEWSKIM, ZARANKOM, CHODZKOM, KIRKINOM, PRZERADOWSKIM, RODZIEWICZOM, ILLICZOM, SADOWSKIM, JACZYNICOM, PUCIATOM, PIETKIEWICZOM, STACHOWSKIM, SWIECCHOWSKIM, y innym zkolligowanym Prozapiom, którym J. W. Podkoniuszyna życzy, aby przy herbownym SLIZNIOW Świata cyrku-

cyrkule świat cały zaślugami, honorami, nieśmiertelnemi pochwałami napełniły: *Crescant Titulis, crescant meritis, alios donec impleant orbes, fama radiis, facibus laudum.* (1)

Zegna naypryncypalnieysze Domy, jako to: Dom JJ. OO. Xiążąt RADZIWIŁŁOW, już Dom JJ. WW. SAPIEHOW, MASSALSKICH, BRZOSTOWSKICH, ostatnie zklada wale naypierwszym w Koronie, y Xięstwie Litewkim Familiom, u których Imię już SLIZNIOU, już CHŁUSOWICZOW w osobliwszey zostawało, y zostaje akceptacyi, zegna Województwa, Oycyznę, Powiaty, y Polskie, Palemonkie Senaty: *Rex Regum, Patria Patres, Proceresque Senatus, Urbes, ac Equites, & proxima Regna valete.*

Nieprzepomina *etiam* tak ziemskich, jako y Grodzkich Powiatu Słonimskiego Urzędników, jako to: WW. Jchmów PP. Kazimierza Wołłowicza Marzałka, Antoniego Sadowskiego Starostę Sadowego, Jozefa Bykowskiego Chorążego, Krzysztofa Polubińskiego Sędziego Ziemskiego, Giedeona Przecławskiego Podśędka, Konstantego Bułhaka Stolnika, Karola Jesmana Pisarza Ziemskiego, Antoniego Jana Kobylińskiego Podstarościego Sadowego Grodzkiego, Kazimierza Stanisława Rostockiego Sędziego Grodzkiego, Ignacego Strawińskiego Woyskiego Starodubowskiego, Pisarza Grodzkiego, Jozefa Bułhaka Podczaszego, Jerzego Szczawińskiego Cześnika, Franciszka Kobylińskiego Strażnika, Piotra Krayczego, y Franciszka Horodniczego, Korczyców, Franciszka Suchodolkiego Miecznika, Franciszka Brodowskiego Skarbnika, Michała Czeczota Mostowniczego, Dominika Bohdanowicza Budowniczego, Mikołaja Karpia Oboźnego, Kazimierza Rahożę Rotmistrza, y Namieśnika Grodzkiego Powiatu Słonimskiego, tym wszystkim dzięki zklada jak naygłębsze, jednym dziękując za sąsiedzką przyjaźń, drugim na tym pogrzebowym akcie za oświadczoną przytomność, życząc, aby przy herbownym Powiatu Słonimskiego Pogoni, wpogon wszelkie sukcesy, wysokie przy nieśmiertelnych życia applauzach was ścigały honory, y zwycięstwa:

Ut Słonimensis Eques noscat propellere fata: (m)

Sic vobis Domini, mille Trophaea ferat.

Oddaje ostatnią waletę WW. w Bogu Nayprzewielebnieyszym Jchmościom Xięży Kanonikom, Proboszczom, Plebanom, dziękując za uczynione *ad Aras Divinae clementiae* gorliwe modły, *singulariter* W. Jmści Xiędzu Franciszkowi Ancucie Kanonikowi Katedralnemu Wileńskiemu, Proboszczowi Słonimskiemu, Pasterzowi swojemu, powinna czyni jako Parafianka waledykcyą, oświadczając się, iż jestem owieczka z twojej owczarni, y lubo obecnością swą od cię oddalam, w sercu twym jednak przed Bogiem o przyjęcie

H₂

na

(1) Malaczemskiemu, który zostawał na dworze Stefana Batorego Xiążęcia Transylwanii, polnym Monarchy Polskiego, wyrażono appreciation na herbownych Mieciznach.

(m) Stemma Districtus Słonimensis eques cataphractus in vexillo purpureo.

na mieszkanie wieczne się wprasza: *Sumtua Pastor ovis me grato
Juscepe corde*. Waledykuje przytym licznym *cum suffragiis animae
juvande* na Akt pogrzebowy zgromadzonym Zakonom, jako to:
Wielkiego Bazylego Synom, z Bytenia, y Zyrowie przybyłym.
Przewielebnym w Bogu *de Ordine D. Augustini* Kanonikom Re-
gularnym; Już Filadelficznym *Stellati Patris S. Dominika* Kom-
Patryarchy mojego Naśladowcom, z wielu Konwentów zgroma-
dzonym, już ogniściego Patryarchy Ignacego, ogniem miłości Bo-
skiej palającym Serafinom. Nie zapomina *etiam de Ritu Graco* na
ten Akt ochoczo stawiających się Plebanów, Kapłanów. Słowem je-
dnym, całemu Duchowieństwu dzięki składa, a przed Bogiem o
nieustające w czas dalszy z Moniką Wielkiego Augustyna Matką
obowiązuje westchnienia: *Tantum vos rogo, ut ad Altare Dei, memi-
neritis mei*.

Należałoby z pożegnaniem odezwać się y do życzliwych Sług, li-
czne lata na usługach przepędzających, podziękować im za ochocze,
y bezprześcenne usługi, trzebaby było światu całemu dać
krzyżyk, wierne y posłuszne wspomnieć, y pożegnać Poddanieństwo
w obfzernych fortunach znajdujące się, lecz wstrzymuję się, kie-
dy do dalszego nie udolnemu Minorycie zabierajacemu się poże-
gnania, siły ustają, język tępieje, w uścieniach zbywa na głosie, y
słowach.

*Dicere plura libet, sed vox mihi fessa loquendo,
Narrandi vires, siccaque lingua negat.*

Georgius
Fabricius
in Re Po-
etica.

Tobie zaś ubożuchny Serafickiego Oyca Konwencie Słonimski,
wybacz, coć rzekę, iż w Bogu zesła Podkoniuszyna cale niechce
cię zegnać, lubo świat ten pożegnała, z świata zesła, w wszystkich
żalem przez swe oddalenie, y łzami rzęsitemi nabawiając, właśnie
wzorem Pauli Cesarzowey, na której pogrzebowym Akcie nie-
widać było żadnego z tak liczno-afflystujących ludzi, którzyby w
łzawey nie zanurzali się topieli: *In tot millibus, qui simul aderant,
nullus erat oculus, qui terram lacrimarum guttulis non irrigaret.*
Ah w nieutulonych łez zatapiał się powodzi y ty konwencie Sło-
nimski, rezydując nad Szczarą Rzeką, smutnemi boleściami peł-
no-spełnione z oczu wylewaj Rzeki: *Aggere rupto flumina ma-
stant*; Ześ nayukochańszą Matkę, bezprześcanną Dobrodzieykę,
hoyną świątyni tej Ozdobićielkę, niby drugą Fundatorkę utracił.
Oplakuy ubożuchny Zakonie nie powiekami, lecz wiekami: *La-
chrimas liquato perennes*; ześ takową Opiekunkę, Protektorkę,
osobliwszą w niedostatkach Zakonnego ubóstwa z ręku upuściłeś
Jałmużnicę, z której szczodrośliwey ręki; bo na danie Jałmużny
zawsze otwartey, przy herbownych Serafickiego Zakonu Rękach,
zawsze pełną łask, y dobrodziejstw szczyciłeś się ręką: *Ordo Mi-
noriticus dexteris pro stemmate gestans, Muneribus plenas, indicat ipse
manus*; Lecz czemu herbownemi nie przytrzymałeś rękami, cze-
muś

S. Gregor:
Nissenus.

mus upuścić, którey wzorem Rodzestwa Tobiaszowego nigdy z
 ręku *In Regionem longinquam* wypuszczać nie powinieneś: *Omnia* Danielis
10. v. 5.
simul in te uno habentes, non debuimus te dimittere a nobis. Lecz stój,
 poprzestań płakać, lamentować; bo nie tak od nas J.W. Podko-
 niuszyna oddaliła, żeby w fercu naszym obecną nie była, żeby nas
 cale osierociła, kiedy na wieczne u ciebie żałobna, y żałobna; (bo
 grubszą na fercu, niż Zakonny prezentuje Habit, okryta żałobą)
 tuteyszego Konwentu Familio, mieszkanie się wprasza, Dom wie-
 czności na rezydencyą u ciebie upatrując, obierając: *Elegit eam* Psalm: 131.
in habitationem sibi. Czytam, jako Oblubienica Chrystusowa, niby
 przed wybraniem się do grobu usilnie domagała, aby w miłości
 ją omdlewającą, kwiatami wspierano, ożywiano: *Fulcite me floribus,* Cantic: 2.
quia amore langueo. Philo przywodzi gloskę, aby pogrzeb jej spra-
 wiono między sprawiedliwemi, z okoliczności, iż miłością zranioną
 została: *Sepelite me in numero iustorum; quia charitate vulnerata*
sum. Tak właśnie wzorem Oblubienicy Chrystusowej J.W. ELE-
 ONORA najpierwcy Herbowno-cyrkularnym Swiatem, niby
 złotym fortunę pierścieniem Domowi SLIZNIOW w dotrzyma-
 niu zobopólney wiary, y miłości zaślubiona, dziś pierścieniem nie-
 skończoney wieczności, *Annulo aternitatis,* już rekwialną śmier-
 telney pamięci przyciśniona pieczęcią, obowiązuje, abyś ty żało-
 bny Konwencie Słonimski gorliwemi modłami, jak żywemi kwia-
 tami duszę jej omdlewającą wzmacniał, między sprawiedliwemi
 mieysce do odpoczynku wiecznego przeznaczając: *Fulcite me flo-*
ribus, sepelite me in numero iustorum, quia amore langueo. A między
 kimże, proszę, pogrzeb ciała swojemu nakazujesz? gdzie się pogrześć
 obowiązujesz? oto między fercem kochającym Rodzestwem, mie-
 dzy Oycem, y Matką JJ. WW. Wojewodami Mściławskimi, na tym
 mieyscu od niematego czasu spoczywającemi: *Sepelite me cum*
Patribus meis. Genes: 49. *Fulcite me floribus, sepelite me in numero*
iustorum. (n) Zabieray się tedy ad sepulchrū Patrum drogą rozma-
 itym kwieciem, niby w Maju ułaną: *Undique iactato flore tegente*
viam. Pospieszay na wiosnę niezwiędłych w niebie poćiech: *Ver* Theophila-
futurum seculum est, quod omnia reviviscunt; sus in Fo-
 Mi tym czasem niech annos
 się godzi krótkości życia przypatrzeć ludzkiego, które określił
 Filozof, czym się tytułować może, jako to: sen, popioł, szkło,
 sliłki lod, trawa, kwiat, y bańka, cień, głoszek, punkcik, y dźwięk,
 wiatr prętki, y bayka: Jest wszystko żywot ludzki, owszem, rzekę
 śmieie; nieczym jest żywot nasz w tym mizernym cieie:

Somnus, bulla, vitrum, glacies, flos, fabula, fœnum,
Umbra, cinis, punctum, vox, sonus, aura, nihil. (o)

I

Jest

(n) Kazimierz Leon Chłusowicz Wojewoda Mściławski żył lat wieku swojego 72.
 umarł w Roku 1737. dnia 22. Czerwca. Marcyanna z Puzynów Chłusowiczowa Wo-
 jewodzina Mściławska żyła lat wieku swojego 64. umarła w Roku 1734. dnia 18. Mar-
 ca. Oboje są pogrzebieni w Kościele Ojców naszych Konwentu Słonimskiego.

(o) *Pater Franciscus Rychowski Ord. S. Franc. in Concione dicata Domui Mniſzchorum.*

Berchorius.

Fudicum
410.

P. Camillus
& S. Hieron:

Sapientia
16. v. 20.

Potocki fo-
lio 65.

Psalm: 34.

Owenus.

Luc: 11.

Jest życie ludzkie snem: *Somnus mortalis est somnus omnium Viatorum; quia nullus est hic viator, quin finaliter ad somnium mortis non veniat.* Bo nie wprawdzie na jawie wiecznego, y okazalego nie widzimy: *Omnia, somnia.* Nigdy się ze snu tego nie ocucamy; bo snem śmiertelności pospolicie uspieni bywamy: *Soporem mortis socians defecit, & mortuus est.* Jest życie ludzkie popiołem; bo gdyby nie wiem człek jak się w górę Honorów piał, jednakowo obróci się w popioł: *Pulvis es, & in pulverem reverteris.* Jest cieniem, kiedy każdego żywy obraz człowieka *viva pietatis imago,* naylepiey ukazuje się, y wyraża pod cieniem śmierci: *Orbedum lustrat cur in umbra, & pulvere pingit Sol homines: homines pulvis & umbra sumus.* Jest życie ludzkie zlodowaciałe, *somnus, bulla, vitrum, glacies,* od lada upału śmiertelności topniejące, y w wodę ku wieczności upływającą, zamieniające się: *Ingrati enim spes, tanquam hybernalis glacies tabescet & disperiet tanquam aura super vacua;* rzetelnicy to określił Wierszopis Polski:

Nie kamień, to nie drzewo, nie kruszec, nie glina,
Z lodu człek swe roboty na ledzie zaczyna.
Lodem świat; czas jest słońcem, skoro mu dopiecze,
Aż lód, z którego się rodził, wodą znowu zciecze.

Tanquam hybernalis glacies tabescet, & disperiet; Jest nieomylnie pomienione życie ludzkie zimowym lodem: *Via illorum tenebrae & lubricum;* Arabska paraphrasis czyta, iż jest droga prowadząca do upadku, y pośliznienia się: *Via illorum lapsans;* Tak jest nie inaczej; bo kto tylko tego lodowatego światowości cukierku liznał, zawsze upadł, zawsze się pośliznął: *Via illorum lubricum, via illorum lapsans;* Rzetelnicy to się sprawdziło na w Bogu zeszłej J. W. Podkoniuszyney Litewkiewy, która na ślikskiej świata tego zostająca gołoledzi, jako SLIZNIOWA, ani się postrzegli jak pośliznęła, z Domu JJ. WW. SLIZNIOW wysliznęła: *Via illorum lubricum, via illorum lapsans.* Jest *insuper* życie ludzkie kwiatem, y wyschłym śiankiem: *Flos, fabula, fœnum;* Bo jako kwiat polny prędko spada, wiecie, tak ludzkie życie trwałe jest na świecie: *Quam brevis una dies, etas tam longa Rosarum, Aspicit una dies, conficit una dies;* Nie trzeba szukać o krótkości życia ludzkiego rzetelnich dowodów; w codziennym abowie mamy to doświadczeniu, kiedy tylko o pożywienie na dzień jeden Pana najwyższego zebierzemy: *Panem nostrum quotidianum da nobis hodie;* Na które słowa pisząc Grzegorz S. tak nas uczy: iż dla tego na dziś tylo o chleb, y pożywienie Pana najwyższego prosić nam rozkazano, abyśmy wiedzieli, że tak krótkie jest życie nasze, iż się słusznie dniem tylko jednym nazwać może: *Oras: da nobis hodie, ut discas per ea, que dicis, quod diuturna non sit vita humana;* Tak śmiertelny żywot nasz dawnicy jeszcze nazwał Święty Król, y Prorok Dawid, upewniając, iż choćby człowiek tysięcy lat na tym świecie przeżył, takby się

się to jednak człowiekowi krótko zdało, jakby dzień wczoraj
działo: *Mille anni ante oculos tuos, quasi dies hesternus, quae praeteriit*.
A dopieroż życie nasze, które to nie tysiącem, nie stem, ale kilkoma
kilkanaściami, a najwięcej kilkadziesiąt lat jest określone, jednym
dnem, y to dosyć krótkim słusznie się nazwać może: *Igitur dicam,
quod invenitur dies vite, quae est fluxibilis, & cito labitur*.

Pisze Aristoteles, y z nim Tertullianus o jednym w Afryce zwierzęciu, które rano się rodzi, w południe dorasta, a w wieczor umiera; z kąd jeden dobrze w następującym sensie opisał, naturę pomienionego zwierzęcia określił: *Mane puer, meridie Juvenis, vespere senex, nocte cadaver*; Rano się na nim młodość, w południe dojrzałość, w wieczor starość wydaje: *Floscule mane puer, sole cadente senex*; zmierzchem, śmierci korzyścią bywa. Z kąd je Ephemerys, abo Diaria, to jest: jednego dnia żyjącym nazwano, które to zwierzątko dobrze krótkość życia ludzkiego wyraża, w którym wiek młody jako poranek, wiek męski jako południe, starość jako wieczor, a potem zmierzch, y noc z śmiercią się łączy. A co większa, nie każdemu się z nas tego wieczora, abo południa dojrzałego wieku doczekać się dostanie; więcej abowiem młodych, jak dojrzałych na marach do grobu wynoszą. Pierwey abowiem Syn młodszy Abel, niżli sam Ociec Adam świat ten pozegnął; pierwey okazała ludzkie na się pięknoscia urody pozbawiona oczyma młodsza Rachel zeysciem z swiata Oycy swojego żłobana zasmuciła, niż z płynącemi y ciekącemi oczyma starsza Lia. *Lia erat lippis oculis*; Pierwey abowiem w męczeństwie, siedm Synów Machabejskich zabito, niż starą Matkę. Więcej abowiem żołnierzy młodych na placu wojennym pada, niż starych, bo stali ostróżniejsi; więcej młodych podczas pijatyk, zbytich lusków trunki zalali, jak dojrzałych, bo ci miarkę zachowują. Ciściey widzieć, iż wynikające dopiero z ziemi młode rydzyki znają, y w koszyk kładą, a starością gnijące grzyby długo pod postym dębem stoja. Prędzey widzieć się zdarzy, iż pisklęta jeszcze nie dobrze opierzone z gniazda do kuchni biorą, y zarzynają, a lotne gołębięta po świecie bujają, wolności życia się cieszą. Prędzey widzieć, iż niepozorne, y parzące pokrzywy, chwasty tu go stoja. nikt ich nie tknie, a piękny na pozor kwiat, lilia tulipanik, narcyśsik skoro się pokaże, aż go zaraz podcinają: *Fore apparuerunt, tempus putationis advenit*. Więcej podczas wiosny kwiecia widziemy spadającego, niż w jesieni dojrzałego owocu. Tak więcej ludzi w kwitjącym wieku, niżeli w dojrzałej starości śmierć do grobu zstrząsa; więcej ludzi młodych, niżeli starych na marach do grobu wynoszą: *Illa rapit juvenes primam flore juventutis*. Dufayze tu kwitnaca młodości latom, zdrowiu y czerstwości twojej! aż owokiedy się najmniej nie spodziewałaś, od lada gorączki, jako kwiat od słonecznego upału uschniesz,

Genes: 29.

Cantic: 2.

śmiertelność życie, mały cię przypadek jako grad w ziemię
 żyje, nieuchronne śmierci żelazo zkośli, y podetnie: *Homo sicut
 fœnum dies ejus, homo tanquam flos agri.* Aż ten kwiat co licowe,
 czyli liliowe kształtney piękności rozpostrzeniał listki, co zapa-
 chem, odorem dobrej sławy świat cały, wysokie Domy napełniał.
Christi bonus odor sumus; Co rumieńcową wstydu na twarzy roz-
 wijał się, zieleniał purpura, zbladł, zwiędł, w opadły chwał
 śmiertelności się zamienił: *Homo sicut fœnum dies ejus, homo tan-
 quam flos agri;* Co zrana biał, to pod wieczor zbledniał: *Mane
 sicut herba transeat, mane floreat, & transeat, vespere decidat, in-
 duret, & arescat;* Co przez czas niemały ludzkie cieszył, delekto-
 wał oko, to jedney będąc zerwany godziny w ziemię zapadł głębo-
 ko: *Carpite florem, qui nisi carptus erit, turpiter ipse cadet;* Nie
 podlega tym gwałtownym upadkom kwiat życia J. W. Podkoniu-
 szyney W. X. Litewskiego, który lubo śmiertelną zimy ostrością
 zwarzony został, lubo zwiędł światu, lecz zakwitnął Bogu,
 kiedy z Oczystego CHŁUSOWICZOW Lilietu na niezwiędłą
 wiecznego odpocznienia został przeniesiony wioząc: *Ver habet æ-
 ternum;* Bo pod smutny właśnie Liśtopad, na ozdobny wszelkich
 pociech niebieskich otwierający nadzieje, został przesadzony
 kwiecień, gdzie w nieskończone wieki, dni, y lata, przy wesołym
 zbawienia wiekuistego maju wzrastać, y zakwitać będzie nieprze-
 stannie przed Bogiem:

Ovidius.

Ibidem.

P. Constant:
 in Myriade
 versuum.

*Crescet longa dies, taciti crescetis & Anni,
 Et tua qui renovet secula, Majus erit.*

AMEN.



Censura

Imprimatur. Actum Viln: die 7. Mens:
 Januar: Annô Dni 1755. A. HORAIN
 Episc: Hiren: S.S. Arch: Viln: Libr: Cens:

mpp.



Of. A. Horain

Berchorius.

Fudicum
410.

P. r

Ovidius.

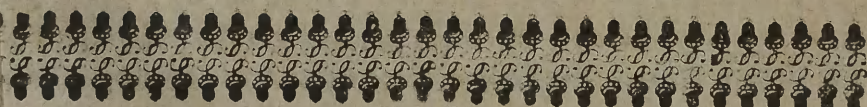
Ibidem.

P. Constant
in Myriade
versuum.

śmiertelność życie, mały cię przypadek jako grad w ziemię
Jeszu, nieuchronne śmierci żelazo zkośi, y podetnie: *Homo sicut
foenum dies ejus, homo tanquam flos agri.* Aż ten kwiat co licowe,
czyli liliowe kształtney piękności rozpostrzeniał listki, co zapa-
chem, odorem dobrej sławy świat cały, wysokie Domy napełniał.
Christi bonus odor sumus; Co rumieńcową wstydu na twarzy roz-
wijął się, zieleniał purpura, zbladł, zwiędniał, w opadły chwałt
śmiertelności się zamienił: *Homo sicut foenum dies ejus, homo tan-
quam flos agri;* Co zrana białiał, to pod wieczor zbledniał: *Mane
sicut herba transeat, mane floreat, & transeat, vespere decidat, in-
duret, & areseat;* Co przez czas nie mały ludzkie cieszył, delekto-
wał oko, to jedney będąc zerwany godziny w ziemię zapadł głębo-
ko: *Carpite florem, qui nisi carptus erit, turpiter ipse cadet;* Nie
podlega tym gwałtownym upadkom kwiat życia J. W. Podkoni-
szyney W. X. Litewskiego, który lubo śmiertelną zimy ostrością
zwarzony został, lubo zwiędniał światu, lecz zakwitnął Bogu,
kiedy z Oczystego CHŁUSOWICZOW Lilietu na niezwiędłą
wiecznego odpocznienia został przeniesiony wioząc: *Ver habet æ-
ternum;* Bo pod smutny właśnie Listopad, na ozdobny wszelkich
poćiech niebieskich otwierający nadzieje, został przesadzony
kwiecień, gdzie w nieskończone wieki, dni, y lata, przy wesołym
zbawienia wiekuiściego maju wzrastać, y zakwitać będzie nieprze-
stannie przed Bogiem:

*Crescet longa dies, taciti crescetis & Anni,
Et tua qui renovet secula, Majus erit.*

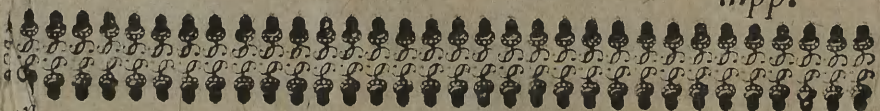
AMEN.



Censura

Imprimatur. Actum Viln: die 7. Mens:
Januar: Anno Dni 1755. A. HORAIN
Episc: Hiren: S.S. Arch: Viln: Libr: Cens:

mpp.



Of. A. Th...